



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, czwartek 19 maja 1960 roku

Nr 118 (4193)

Przed wizytą w Berlinie

BERLIN (PAP). Prasa NRD z 18 maja informuje, iż w związku z zaproszeniem premiera radzieckiego N. S. Chruszczowa przez rząd NRD, w Berlinie demokratycznym dobiegają końca przygotowania do przyjęcia dostojnych gości. Plac sm. Marksa - Engelsa został odświętnie udekorowany, co każe przypuszczać, że tu właśnie odbędzie się wiece ludności Berlina z udziałem premiera Chruszczowa. Również ulice prowadzące do tego największego w Berlinie placu zgromadzeń są dekorowane. W licznych punktach miasta zainstalowano megafony oraz statywy dla obsługi telewizyjnej.

Paryska środa

Trzy tys. dziennikarzy z całego świata na konferencji prasowej N. S. Chruszczowa

PARYŻ (PAP). — W dniu 18 bm. o godzinie 16 czasu warszawskiego w Pałacu Chailot w Paryżu rozpoczęła się konferencja prasowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa. Na konferencję przybyło około 3 tys. dziennikarzy przebywających w Paryżu w związku z konferencją na najwyższym szczeblu. Przybywającego na konferencję prasową premiera Chruszczowa u wejścia do gmachu serdecznie witali zebrani paryżanie.

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem konferencji w hali biura prasowego zgromadzili się dziennikarze oraz liczni przedstawiciele radia, telewizji i kroniki filmowej. Konferencję otworzył mi-

ster spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko oddając głos przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowowi, który odczytał oświadczenie rządu radzieckiego, dotyczące fiasza konferencji na szczycie. Odczytanie deklaracji zajęło 11 minut. (Tekst oświadczenia podajemy oddzielnie).

Na konferencji obecny był także minister obrony ZSRR, marszałek Malinowski.

PARYŻ (PAP). W środę rano przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przyjeżdżał do Paryża z wizytą do premiera i ministra obrony ZSRR, marszałka Malinowskiego i gen. de Gaulle'a.

W tym samym czasie odjechała z Paryża delegacja ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich. Ministrowie postanowili udać się w czwartek o godzinie 11 czasu warszawskiego na zebranie rady atlantyckiej celem złożenia sprawozdania z ostatnich wydarzeń.

Tego samego przedpołudnia prezydent Eisenhower odwiedził paryską katedrę Notre-Dame. Początkowo prezydent USA nosił się z zamiarem udania się do helikoptera do Chartres dla zwiedzenia słynnej katedry. Wyjazd ten został odwołany z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Wydarzeniem dnia była konferencja prasowa N. S. Chruszczowa w Pałacu de Chailot, która trwała 2 godziny 20 minut. Po konferencji prasowej premier Chruszczow powrócił do ambasady radzieckiej.

W tym samym czasie gen. de Gaulle, prezydent Eisenhower i premier Macmillan spotkali się na ostatni w Pałacu Elizejskim. Na naradzie tę prezydent Eisenhower i premier Macmillan przybyli razem, gdyż przedtem prezydent USA był gościem w ambasadzie Wielkiej Brytanii. W naradzie wzięli również udział premier Debre i trzej ministrowie spraw zagranicznych.

W czwartek rano prezydent Eisenhower opuścił Paryż udając

się z oficjalną wizytą do Lizbony. W piątek prezydent Eisenhower odleci do Waszyngtonu.

NRF odmówiła transmitowania konferencji prasowej

BERLIN (PAP). Zachodniemiecki Urząd Łączności odmówił telewizji NRD transmitowania paryskiej konferencji prasowej premiera Chruszczowa, uznając ją za niekorzystną dla Niemiec. W tym samym czasie transmisje do innych krajów socjalistycznych.

Speaker oświadczył, że radio i telewizja NRD postara się znaleźć inne środki łączności i istotnie po upływie kilkunastu minut telewizyjnie i radioluchacze mogli zobaczyć i usłyszeć przebieg konferencji.

Delegacja z Norymbergi u premiera ZSRR

PARYŻ (PAP). W dniu 18 bm. delegacja robotników z Norymbergi złożyła wizytę premierowi N. S. Chruszczowowi w ambasadzie ZSRR w Paryżu.

Delegacja wzięła premierowi Chruszczowowi list od robotników Norymbergi, w którym dali oni wyraz swej woli walki przeciwko wyposażeniu armii zachodniemieckiej w broń atomową oraz o rozwiązanie problemu niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Sardar Hukam Singh u marszałka Sejmu

17 bm. marszałek Sejmu Czesław Wyczech przyjął bawiącego w Polsce na zaproszenie Sejmu PR i wiceprzewodniczącego Izby Niższej parlamentu Indii — Sardar Hukam Singh.



Z okazji Kongresu Szkół Filmowych i Telewizyjnych

Festiwal dorobku PWST i F

W dniach 25-30 maja Łódź będzie miejscem wydarzenia artystycznego o poważnym znaczeniu — odbędzie się wówczas Międzynarodowy Kongres Szkół Filmowych i Telewizyjnych. O szczegółach Kongresu poinformujemy w numerze sobotnim naszej gazety, dziś natomiast chcemy zaznaczyć, że nad sprawą Festiwalu, dorobku Łódzkiej Szkoły Teatralnej i Filmowej im. Leona Schillera, który odbędzie się na marginesie owego międzynarodowego spotkania.

W dniach 1-15 czerwca studenci Szkoły Teatralnej dadzą 15 spektakli swoich najnowszych przedstawień dyplomatycznych — „Wieczoru Trzech Króli” Szekspira, „Klubu kawalerów” Mollera „Uczone biatogłowy”. Ponadto Festiwal obejmie również pokazy studiów filmowych studentów szkoły i wystawę

Naukowcy radzieccy wskazują dalsze perspektywy podboju kosmosu

Naukowcy radzieccy w interesujący sposób komentują nadal wystrzelenie radzieckiego statku - satelity na orbitę Ziemi. Jeden z największych na świecie autorytetów astrofizycznych, dyrektor Instytutu Astrofizycznego Akademii Nauk ZSRR prof. dr Wasyl Fiesienkow, stwierdza na łamach „Prawdy”, że automatyczne mechanizmy, umieszczone na pokładzie statku-satelity, wkrótce obsłużą i będą przez żywych ludzi, a to pozwoli uczynić rozwiązać szereg nurtujących ich obecnie problemów.

Z punktu widzenia satelity można będzie, na przykład, otrzymać wielkiego formatu zdjęcia Słońca. Statki kosmiczne, wyposażone w odpowiednie mechanizmy, rozwiążą fundamentalne problemy fizyki, nad którymi przez wieki osie pracowała myśl teoretyczna, nie dysponując żadnym sprawdzianem praktycznym.

Zdradzi wreszcie swe tajemnice korona słoneczna, co do której do dziś toczą się spory wśród uczonych. Jedni twierdzą, że sięga ona do Ziemi, inni — że rozciąga się aż do okolic Jowisza. „Próbki”, pobrane przez statki-satelity z przestrzeni kosmicznej, pozwolą sferę hipotez i domysłów zastąpić konkretnymi, naukowymi faktami.

Prof. dr Eugeniusz Fiodorow, nazwany przez prasę zagraniczną „oficjalnym przedstawicielem Sputników na ziemi”, również zajmuje się problemami lotu człowieka w sztucznym satelicie. Stwierdza on:

„Dla lotów człowieka potrzebny jest przede wszystkim statek kosmiczny dużej wielkości i wagi, trzeba w nim bowiem umieścić nie tylko pasażera, ale i wielką ilość skomplikowanej aparatury. Winny tam znaleźć się urządzenia do regeneracji tlenu i regulacji temperatury oraz zapas żywności do odżywiania się w warunkach nieważkości. Trzeba mieć także aparaturę dla nawigacji niezawodnej obustronnej łączności i wiele innych przyrządów. Organizm człowieka winien być całkowicie zabezpieczony przed promieniowaniem kosmicznym oraz przeciążeniami szybkości, przy wprowadzaniu statku na orbitę i podczas sprowadzania go na Ziemię.

Wszystko to wymaga stworzenia specjalnych przyrządów. I oto obecnie przyrządy takie zostały stworzone. Ale przed pierwszym lotem człowieka trzeba przeprowadzić staranne próby poszczególnych węzłów i mechanizmów oraz

próbne loty całego statku kosmicznego...”

Pracownik naukowy planatorium moskiewskiego, I. Szewliakow, uzupełnia wypowiedź prof. dr Fiodorowa, nawiązując do przeprowadzonych uprzednio w ZSRR doświadczeń z lotami zwierząt na duże wysokości. „Doświadczeń ze zwierzętami — stwierdza on — nie możemy mechanicznie przenieść na człowieka. Zwierzęta nie pojmują dokąd i po co leca. A człowiek posiada świadomość, rozum. Stany centralnego układu nerwowego człowieka natychmiast odbijają się na wszelkich funkcjach fizjologicznych. Oto dlaczego tak aktywnie rozwija się w naszych czasach medycyna lotnicza i całkiem nowa gałąź wiedzy — medycyna kosmiczna”.

Z wypowiedzi I. Szewliakowa wynika, że najbliższe doświadczenia radzieckie w kosmosie spowodują burzliwy rozwój tych słabo jeszcze zbadanych dziedzin medycyny.

R. B.

Gratulacje dla Ho Chi Mincha

I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka i przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wysłali depesze gratulacyjną do przewodniczącego Wietnamskiej Partii Pracujących, prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Mincha z okazji 70 rocznicy jego urodzin.

Spółeczeństwo radzieckie potępia agresywną politykę USA

MOSKWA (PAP). — W Sali Koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbyło się w dniu 18 bm. zebranie przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, którzy jednomyślnie poparli oświadczenie złożone przez premiera N. S. Chruszczowa na wstępnym spotkaniu w Paryżu.

Uchwalona na zebraniu rezolucja głosi, iż hańba i odpowiedzialność za zerwanie konferencji na najwyższym szczeblu spada wyłącznie na agresorów amerykańskich.

Cyniczna wypowiedź Nixona

NOWY JORK (PAP). — Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Nixon złożył w środę nowe, niesłychanie cyniczne oświadczenie w związku z incydentem z samolotem „U-2”. Stwierdził on mianowicie, iż prezydent Eisenhower uczynił słuszną odwołując loty wywiadowcze samolotów „U-2” po tym, jak samolot Powersa został strącony, ponieważ... „Raz skompromitowane źródło szpiegowskie przestaje być użyteczne”.

W Paryżu zakazano zorganizowania 3 wieców

PARYŻ (PAP). — Francuskie władze policyjne zakazały zorganizowania trzech wieców obronców pokoju, które miały się odbyć 18 maja w Paryżu w sali „Mutualite” i w dwóch miejscowościach pod Paryżem.

10 mln dolarów na bazy USA w Korei Płd.

PHENIAN (PAP). — Jak podaje centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, komisja budżetowa amerykańskiej Izby Reprezentantów przeznaczyła 10 milionów 435 tysięcy dolarów na umocnienie baz amerykańskich w Korei Południowej. Środki te — jak podają źródła amerykańskie — wykorzystane będą przede wszystkim na rozbudowę baz w miejscowościach Kusan i Osan.



N. S. Chruszczow wśród dziennikarzy przed ambasadą radziecką CAF — telefot

Oświadczenie N. S. Chruszczowa złożone dziennikarzom

Szanowne Panie i Panowie! Znać zapewne oświadczenie, które złożyłem w dniu 16 maja wobec prezydenta Francji de Gaulle'a, premiera W. Brytanii Macmillana i prezydenta USA Eisenhowera.

Okoliczności, w jakich rząd radziecki uznał za konieczne złożenie tego oświadczenia, są powszechnie znane. Mam na myśli agresywne loty amerykańskich samolotów wojskowych nad Związkiem Radzieckim, dokonane w przeddzień spotkania na szczycie oraz publiczną deklarację rządu USA, że loty takie są jego polityką państwową.

Obecnie usiłuje się oskarżyć nas o to, jakoby Związek Radziecki odmawiał udziału w konferencji i stawiał jakieś ultimatum Stanom Zjednoczonym. Lecz oświadczyliśmy i oświadczyliśmy, że jesteśmy gotowi wziąć udział w konferencji, jeśli rząd USA publicznie cofnie obelgę, jakiej dopuścił się wobec naszego kraju swym agresywnym postępowaniem. Nie mamy jednak dotychczas pewności, że szpiegowskie loty podejmowane przez Stany Zjednoczone się nie powtórzą. Przypomnijcie sobie, jak zachowywali się przywódcy Stanów Zjednoczonych po złapaniu ich na gorącym uczynku.

Milicjant uratował dziecko

GDANSK (PAP). — W momencie kiedy na stację kolejową Stawęczyce pow. Lębork wjeżdżał pociąg osobowy, na tory wyskoczył 2-letni chłopiec Józef Mularczyk. Znalazby on niechybną śmierć pod kołami pociągu, gdyby nie bohaterstwo i błyskawiczna orientacja kaprala MO Józefa Dźdzy. Wskoczył on na tory i ponieważ nie było już czasu na odskoczenie w bezpieczne miejsce, położył się z dzieckiem pomiędzy szynami. Hamujący maszynista nie zdążył zatrzymać pociągu, który przejechał nad milicjantem i dzieckiem.

Chłopczyk wyszedł z opresji bez szwanku, natomiast jego wybawiciel odniósł niegroźne obrażenia.

»Tragikomedia błędów...«

ARTYKUŁ W „NEW YORK POST”

Będę się powoływał na dokumenty, tylko na dokumenty. W dniu 5 maja, gdy cały świat dowiedział się, że nad terytorium radzieckim został zestrzelony amerykański samolot wojskowy, Departament Stanu oświadczył, że był to samolot lecący nad Turcją w celu zbierania informacji meteorologicznych. Utrzymywano także, (Dalszy ciąg na str. 2)

że uda mu się poznać Amerykę jej baz w krajach zaprzyjaźnionych. Już Japonia, Norwegia, Pakistan i Turcja oświadczyły, że nie chcą, by z ich terytoriów dokonywane były loty szpiegowskie, a nacisk opinii publicznej w tak pewnych krajach sojuszniczych, jak Anglia i Kanada, zmusił być może wkrótce rządy tych krajów, by publicznie zajęły takie samo stanowisko.

Barry stwierdza, że w ostatnim wypadku NATO nie stanęło „automatycznie” jak dawniej w obronie Stanów Zjednoczonych. Jak utrzymuje on, wszyscy członkowie NATO żarliwie strzegą swych praw suwerennych i byli wstrząśnięci wiadomością, że Eisenhower 6 dni temu postanowił wstrzymać loty, jednak nie zakomunikował o tym, zanim nie było za późno. Jedną z przyczyn, które tu wysuwa, było to, że powzięto te decyzje, by mieć argument na wypadek powstania ciężkiej sytuacji na konferencji na szczycie.

Przez te poważne błędy naszego rządu podważona wszystko, co z tak wielkim trudem osiągnięto w ciągu 10 lat... Brak zimnej krwi i zdolnego kierownictwa odrzucił nas wstecz o 10 lat. Świat, podobnie jak Szyf, powoli wspinał się osiagając prawie szczyt, który rokował mu pokój i odprężenie, wspiął się po to, by z powrotem zejść z niego i rozpocząć wszystko od początku.

Ekspertcy w Genewie kontynuują obrady

GENEWA (PAP). — Ekspertcy ZSRR, USA i W. Brytanii kontynuowali w środę obrady na temat sposobów wykrywania podziemnych eksplozji nuklearnych.

Dalej Barry stwierdza, że do ostatniej chwili sekretarz Herter bronił amerykańskiej polityki szpiegostwa lotniczego. Nawet Anglia — pisze on — nie wiedziała do niedzieli, że Stany Zjednoczone postanowiły wstrzymać loty „U-2”, a więc pan Chruszczow przyjechał — zdaniem bezstronnych obserwatorów, wśród których jest wielu naszych sojuszników — ze sztywnym stanowiskiem i zrozumiałymi warunkami: mielibyśmy z takich lotów i przeprosić za poprzednie loty samolotów szpiegowskich, ukarać odpowiedzialnych za ostatni incydent i zagwarantować, że incydenty takie się nie powtórzą.

Oświadczenie N. S. Chruszczowa na konferencji prasowej

(Dokończenie ze str. 1)

że lotnik zakomunikował, jakoby jego aparat tlenowy został uszkodzony. Wskutek tego lotnik począł rzekomo tracić przytomność i w tych warunkach samolot kontynuując lot kierowany przez pilota automatycznie na znacznej przestrzeni, mógł przypadkowo wtargnąć do strefy powietrznej Związku Radzieckiego. Informowano, że prowadzone są poszukiwania tego samolotu na terytorium

tureckim, w okolicach jeziora Van, gdzie teren jest bardzo górzysty.

Gdy podaliśmy do wiadomości, że samolot amerykański został zestrzelony w okolicach Swierdłowska, a ujęty lotnik przyznał się do działalności szpiegowskiej, sekretarz stanu USA, Herter oświadczył 9 maja, że istotnie był to samolot szpiegowski. Co więcej, powiedział on, że loty takie dokonywane są na podstawie zarządzeń prezydenta i zgodnie z programem obejmującym „obserwację z powietrza na szeroka skalę”, w tym również „w drodze penetracji” radzieckiej strefy powietrznej. Było to bezwzględne oświadczenie pana Hertera.

W dniu 11 maja prezydent Eisenhower osobliście potwierdził oświadczenie Hertera.

W dniu 12 maja ambasada USA w Moskwie w swej nocie do rządu radzieckiego oświadczyła ponownie, że agresywne loty szpiegowskie są polityką USA, prowadzoną z premedytacją.

Teraz w Paryżu prezydent USA deklaruje, że Stany Zjednoczone „wstrzymały loty” i nie będą ich wznowiały. Ten i ów powołując się na ten frazes zapytuje, czego jeszcze pragnie Związek Radziecki. Przecież groźba lotów amerykańskich lotnictwa nad Związkiem Radzieckim zostaje jak gdyby cofnięta. Oświadczenie to, być może, zadowoliłoby zauszników imperializmu. Imperialiści przywykli czynić tak, jak ongiś postępowali kupcy rosyjscy: smarowali lokajom usta gorczycą, a ci powiadali: „dziękuję” i nisko się kłaniali.

Nie możemy tolerować obelg, mamy dumę i poczucie własnej godności. Reprezentujemy pełne państwo socjalistyczne.

Lecz oto na wstępnym spotkaniu w dniu 16 maja Eisenhower powiedział, że sens jego słów o wstrzymaniu lotów amerykańskich samolotów wojskowych polega na tym, że loty te nie będą wznowiane w okresie, w którym będzie on piastował stanowisko prezydenta. Eisenhower powiedział: oczywiście nie wiem jaką decyzję powzięcie następnego prezydenta.

Tak więc prezydent USA obiecuje nie wyrzucenie się agresywnej polityki, ale „jedynie chwilowe „wstrzymanie” lotów do stycznia 1961 r. Niezbyt długi okres obiecuje nam pan prezydent, jeśli chodzi o zaprzestanie prowokacyjnej polityki lotów szpiegowskich. Lecz stosunek między państwami nie można kształtować w zależności od okresów pełnomocnictwa tej czy innej odpowiedzialnej osobistości, w przeciwnym razie cóż war te będą wszelkie porozumienia międzynarodowe?

Jeśliby iść po linii rozumowania prezydenta USA, to nie można prowadzić rozmów na przykład w sprawie rozbrojenia. Przypuścimy, że dziś podpisane zostanie porozumienie, a jutro może ono stracić moc i zostanie wyrzucone do kosza, ponieważ osoba, która je podpisała, odejdzie z zajmowanego stanowiska.

Z oświadczenia prezydenta Eisenhowera wynika, że decyzja w sprawie dokonywania przez amerykańskie samoloty wojskowe przelotów nad ZSRR lub zaprzestania tych przelotów zale-

ży tylko od niego. Patrzcie, co za pewność siebie! Obecnie oświadcza, że samoloty te nie będą latać. Co za wspaniałomyślność!

Oczywiście, prezydent Eisenhower może zdecydować czy samoloty wysyłać, czy nie wysyłać. Inna natomiast sprawa, czy będą one mogły latać nad naszym terytorium. O tym decyduje jemy my i to w sposób całkowicie jednoznaczny — będziemy te samoloty zestrzeliwać, będziemy zadawać drugocenne ciosy bazom, skąd one startują i temu, kto te bazy założył i jest ich rzeczywistym dysponentem. Chodzi więc nie o jakąś „laskę” ze strony prezydenta Eisenhowera w stosunku do Związku Radzieckiego. Domagamy się od rządu USA nie „laski”, lecz uczelnego potępienia pirackich nalotów szpiegowskich samolotów amerykańskich.

Tymczasem prezydent Eisenhower nie wypowiedział ani jed n o s ł o w a potępienia dla prowokacyjnej polityki stosowanej wobec Związku Radzieckiego, na której podstawie dokonywane były szpiegowskie loty.

Czy takie oświadczenie prezydenta może zadławić kogokolwiek oprócz samego agresora?

Oświadczenie Eisenhowera, że polecił wstrzymać prowokacyjne loty na czas, kiedy przebywa jeszcze w Białym Domu — to nie jest przyznanie się, a nawet nie polowicznie przyznanie się, lecz wykręcenie się od przyznania i tym samym od odpowiedzialności za własne agresywne postępowanie. Jednakże wykryty, a nawet polowicznie przyznawany się meżostan nigdy nie pozwałały im uniknąć odpowiedzialności przed sądem historii. Nawet dzieciom mówi się: zrobilesz źle — przyznaj się i powiedz „więcej nie będę”. W sprawach państwowych tym bardziej ważne jest ostateczne przyznanie się i wycołanie wszystkich konkluzji.

Naród radziecki i opinia publiczna naszego kraju, jak również wszystkich miłujących pokój krajów nie zrozumiałyby nas, gdybyśmy się zadowolili wybiegami prezydenta USA i okazywaną „laską” w postaci wstrzymania lotów nad Związkiem Radzieckim do stycznia 1961 roku. Nie mogło nas nie zdziwić również wygłaszające na groźbę oświadczenie Eisenhowera, że o si się z zamiarem przedstawienia Organizacji Narodów Zjednoczonych swego nowego planu „otwartego nieba”. Kiedy w Pentagonie przekonano się że dla amerykańskich samolotów szpiegowskich droga do radzieckiego nieba jest zamknięta, postanowiono najwidoczniej wysłać pod flagą ONZ samoloty mające do wykonania podobne zadania. Należy przypuszczać, że Organizacja Narodów Zjednoczonych to nie jeden ze stanów USA, nie filia Pentagonu i nie zgodził się na tak poniżającą rolę.

W informacjach nadawanych przez niektórych spośród radzieckich piratów powietrznych nad ZSRR stanowią jedynie „drobny incydent”. Reprezentujecie tu prasę różnych państw i chciałbym was zapytać: jak będzie się ustosunkowali do swego rządu gdyby on obójtnie, nierozsądnie potraktował przeloty nad naszymi miastami samolotów tych państw, o których wy czasami piszecie jako o ewentualnym przeciwniku? Czy szanowalibyście taki rząd? Czy wasze rodziny i wy sami czulibyście się bezpieczni, słysząc warkot obcego samolotu wojskowego nad waszymi głowami?

„Ale przecież w ten sam sposób mają prawo rozumować ludzie radzieckie, tym bardziej, że narody naszego kraju pamiętają jeszcze dwie krwawe wojny narzucone nam z zewnątrz, dwie wojny, które pochłonięły kilkadziesiąt milionów ofiar!

Charakterystyczne jest, że rządy tych krajów które nierozwładnie udostępniły swe terytorium dla przygotowywania i dokonywania agresywnych lotów szpiegowskich nad terytorium ZSRR, obecnie muszą się w tym czy innym stopniu usprawiedliwiać wobec opinii publicznej, dysztanować się od działalności soldateski amerykańskiej. Widocznie zaczęły one rozumieć — i jesteśmy przekonani, że w nie dalekiej przyszłości zrozumieją to wszyscy, którzy udostępniili swe terytoria pod amerykańskie bazy wojskowe — że w tych sprawach żartów nie ma.

Rząd radziecki ubolewa, że nie udało się obecnie odbyć konferencji, nie mógł on jednakże, jak już powiedziałem, zająć innego stanowiska. Zrobiliśmy wszystko dla odpowiedniego przygotowania spotkania szefów rządów czterech mocarstw,

jednakże pewne gorące głowy w USA stłopowały to spotkanie, zanim jeszcze mogło się ono zacząć.

Powtarzam panowie — Związek Radziecki zdecydowanie opowiada się za pokojowym współistnieniem, za rokowaniami, za osiągnięciem rozsądnych i możliwych do przyjęcia przez obie strony porozumień. Będziemy działać w tym kierunku w przekonaniu, że nasza pokojowa polityka znajduje odzwierciedlenie i zrozumienie wśród wszystkich narodów. Chcielibyśmy wierzyć, że do tego dążyć będą również przywódcy mocarstw zachodnich, że za 6-8 miesięcy w nowych, bardziej sprzyjających warunkach spotkamy się znowu z naszymi partnerami — jeżeli przejawia oni zainteresowanie dla tego spotkania i zgodzą się na nie oraz stworzą w tym celu odpowiednią atmosferę polityczną. To znaczy nie będą przedsięwbrać prowokacyjnych kroków przeciwko krajom socjalistycznym — i wówczas przystąpimy do omówienia i rozstrzygnięcia pilnych problemów międzynarodowych.

Może to nastąpić również szybciej, ale tylko w wypadku, jeżeli wszyscy zrozumieją, że nikomu nie uda się za pomocą żadnych prowokacji zastraszyc Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych. Nas nie można ugiąć! Z nami można i trzeba rozmawiać i porozumiewać się tylko na zasadach równości, bez gróźb i szantażu.

Chcę wyrazić prezydentowi Francji, generałowi de Gaulle, podziękowanie za umożliwienie szefom rządów zebrania się w Paryżu i za podjęcie przez niego wysiłki, aby konferencja na najwyższym szczeblu odbyła się, aby nasze spotkania przebiegały zgodnie z ustalonymi warunkami i odpowiadały celom, dla których przybyliśmy.

Dzisiaj złożyłem pożegnalną wizytę prezydentowi Francji. Dokonałmy wymiany poglądów i stwierdzam z zadowoleniem, że ujawniliśmy przy tym wspólne dążenie, ażeby i w przyszłości dokładać wysiłków w celu zacieśnienia i umocnienia naszych stosunków we wszystkich dziedzinach. Witam ten fakt z radością i wyrażam zadowolenie, że w tak ważnej sprawie istnieje zrozumienie między mną a prezydentem.

Chcę także wyrazić wdzięczność premierowi Wielkiej Brytanii, panu Macmillanowi za gorliwe starania, jakich dołożył, ażeby konferencja na najwyższym szczeblu się odbyła.

Jednocześnie jednak nie mogę powstrzymać się od wyrażenia pewnego ubolewania. Gdy by bowiem prezydent Francji i premier Wielkiej Brytanii s'ali na stanowisku obiektywnej oceny faktów i nie ulegali naciskowi swoich sojuszników powiązani, gdyby wykazali więcej woli, to — być może — przywódcy Stanów Zjednoczonych zmuszeni byłiby potępić swoją agresywną działalność i tym samym zostałyby stworzone warunki, ażeby konferencja na najwyższym szczeblu odbyła się i dała pozytywne rezultaty, których z nadzieją oczekiwali narody całego świata.

Następnie premier Chruszczow odpowiadał na pytania dziennikarzy.

Z narady łódzkich pedagogów

O lepsze powiązanie szkoły z życiem

Zbliżenie programu nauczania do wymagań współczesnego życia — to temat, który w ostatnim okresie żywo interesuje nauczycieli, wychowawców i władze oświatowe. Problem ten znalazł również odbicie na wczorajszej naradzie dyrektorów szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz kierowników placówek wychowania pozaszkolnego, która odbyła się w Młodzieżowym Domu Kultury.

Głównym tematem zarówno referatu jak i dyskusji, było omówienie wydanej ostatnio przez ministra oświaty instrukcji w sprawie organizacji roku szkolnego 1960-1961. Zgodnie z tą instrukcją, najważniejszym zadaniem szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w nowym roku szkolnym jest dalsze umacnianie socjalistycznego kierunku wychowania, przede wszystkim przez zacieśnianie więzi szkoły z życiem. W tym celu należy jak najszybciej i jak najszerszej wprowadzić elementy kształcenia politechnicznego.

Uzupełnienie wiedzy ogólnej, wiadomościami technicznymi może na osiągnąć przez udostępnienie młodzieży warsztatów, zapoznanie z działalnością kół zainteresowań, urządzenie wystaw, konkursów, współpracy z placówkami wychowania pozaszkolnego itp. Instrukcja kładzie również nacisk na rozwijanie u młodzieży uczuć patriotycznych, na wzmocnienie cywilizacji, pogłębianie wychowania estetycznego, podniesienie poziomu higieny i sprawności fizycznej młodzieży.

Oczywiście instrukcja ta nie podaje gotowych już recept na

wprowadzenie w szkołach politechnizacji. Sposoby działania uzależnione są bowiem od wielu czynników, występujących w poszczególnych szkołach. Jak przetrześć jej wycieczkę na grunt szkolnictwa łódzkiego, — zastanawiali się właśnie wczoraj uczestnicy narady. W dyskusji podawano szereg konkretnych projektów. M. in. udostępnienie przez szkoły zawodowe warsztatów młodzieży szkół ogólnokształcących, zorganizowanie kursów zawodowych i inne.

Wszystko to ma na celu przygotowanie młodzieży, opuszczającej szkoły, do życia praktycznego.

Tematem politechnizacji w łódzkich szkołach zajmujemy się w osobnym artykule. (st)

Szkolenie bibliotekarzy

Kwartalna konferencja szkoleniowa w bibliotekach miejskich odbędzie się dziś, w Miejskiej Bibliotece Publ. im. L. Waryńskiego, ul. Gdańska 102.

Dyrekcja biblioteki zaprasza na te konferencje pracowników bibliotek społecznych, szkolnych oraz wszystkich zainteresowanych.

W programie m. in. odczyt doc. dr Janiny Kamińskiej nt. „Wkład archeologii łódzkiej w badania nad początkami Państwa Polskiego”.

Początek punktualnie o godzinie 8.

Attache kulturalny ambasady WRL z wizytą w Łodzi

Na zaproszenie Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Łodzi gościła wczoraj w naszym mieście attache kulturalny ambasady węgierskiej w Polsce, p. Gabriela Erdelyi.

P. Erdelyi odwiedził Pałac Sportowy, Zubardz, Koziny, ZPD, „Olimpia” i Łódzki Dom Kultury.

W godzinach popołudniowych p. Erdelyi gościła u sekretarza KL PZPR Michalina Tatarówny-Majkowskiej, sekretarza KL PZPR Hieronima Rejnika. Następnie uczestniczyła w sali LDK w wczorajszej recytacji węgierskiej.

Elektronowy maszynista w „Metro” moskiewskim

MOSKWA (PAP). — Z okazji 25-lecia istnienia metra moskiewskiego uruchomiono — na razie jeszcze próbnie — pierwszy pociąg kierowany przez „elektronowego automatycznego maszynistę”.

Jak wykazały doświadczenia, elektronowe urządzenie zapewnia poruszanie się pociągu według ściśle ustalonego planu, uwzględniając wszystkie konieczne przystanki.

W ciągu jednej sekundy urządzenie to dokonuje około dwóch tysięcy skomplikowanych obliczeń, których wyniki przekazuje błyskawicznie automatycznemu urządzeniu prowadzącemu pociąg.

W zależności od aktualnych warunków jazdy mózg elektronowy samodzielnie wybiera najbardziej odpowiednią szybkość.

Kara więzienia za „wyczyn” na boisku

KATOWICE (PAP). Zawodnik LZS „Naprzód” Józef Morawiec w czasie meczu piłkarskiego rozgrywanego na boisku Kolejarskim w Tarnowskich Górach pobił jednego z graczy, tak dotkliwie, że nie tylko złamał mu nos, ale wywołał trwałe zeszpecenie twarzy. Sąd Powiatowy w Tarnowskich Górach skazał sportowca-ehuligana na karę 7 miesięcy więzienia. Ostatnio wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Wojewódzki i piłkarz odbywa już karę więzienia.

Każdy — na swoim podwórku

Sadzimy drzewa i krzewy, ozdabiamy balkony i okna skrzynkami kwiatów, porządkujemy otoczenia bloków i podwórka. Akcja porządkowania Łodzi, mimo że stała się „nalogiem” powszechnym nie „zarazila”, niestety, naszego handlu społecznego.

Poza nielicznymi wyjątkami pracownicy sklepów i ekipy dekoracyjne nie porządkują wystaw. Nie dba się o to, by zewnętrzny wygląd sklepów przy głównych arteriach przypominał kupującemu, że znajduje się w dużym mieście.

Piotrkowska od Placu Wolności do Nawrot otrzymała nowe elewacje. Niektóre kamienice pomalowano farbami olejnymi. Z powodu dużej ilości sadzy i kurzu nad Łodzią, gzymasy pokryły się grubą warstwą brudu. Czy którykolwiek sklep za troszczył się o to, by wokół swojej wystawy i wejścia obmyć parapety i gzymasy? Czy odwizytały wystawę? Tu przecież nie potrzeba czekać na pomoc straży pożarnej, a bez drabiny i armatki wodnej można wzmocnić i odkurzyć frontony

do wysokości I piętra. W centrum miasta można spotkać niechlujstwo w postaci zniszczonego stopnia i progów przed wejściami do sklepów, a nieraz śmieci i odpadki.

Panuje jakaś dziwna bezdrożka o estetyczny, zewnętrzny wygląd placówek handlowych. Czeka się na jakieś odgórne zarządzenia lub dyrektywy, a do wyjątków należą ci, którzy sami, bez niczyjgo nakazu, dbają o estetyczny wygląd wejścia do sklepu. Oczekujemy inicjatywy ze strony pracowników handlu, którzy wzorując się na społecznych czynach dziesiątków tysięcy mieszkańców Łodzi, powinni dążyć i swoją cegiełką, by miasto nasze stało się coraz estetyczniejsze i schludniejsze.

Kierujemy ten apel dlatego, że w niedługim czasie będziemy imiennie wymieniali publicznie tych wszystkich, którzy nie dbają o zewnętrzny wygląd swych placówek handlowych i zapominają o tym, że są ich gospodarzami. A dobry gospodarz, to czystość, ład i porządek. (st)



Radio i telewizja

CZWARTEK, 19 MAJA

PROGRAM I

8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla klas III i IV pt. „Lato w Bronowie” w oprac. Anny Wolfowej. 10.00 Z cyklu „Ameryka Łacińska” — pog. Jana Drohojewskiego. 10.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR pod dyr. Jania Liersza. 11.00 „Człowiek, który jasno widzi” — opowiadanie Stanisława Młodziejewskiego. 11.30 Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 12.04 Copland Green: Fantazja meksykańska. 12.10 Studenci Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach przed mikrofonem. 12.40 Na swoich dawnych mistrzów francuskiej. 15.50 Magazyn P. W. N. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. Cieczyl Lewandowski i Ludmilla Marlańska. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym” aud. w oprac. Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego i Karoliny Kocowej. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.25 Program dnia. 15.30 Muzyka belewska dawnych mistrzów francuskiej. 15.50 Magazyn P. W. N. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Audycja z cyklu: „Żywe wędzenie pieśni Męciuszki” — słowo Alny Kawczyńskiej. 16.40 Uniwerysytet Radiowy pog. dr Kozłowskiej Łódzkiego pt. „Czy to rzeczywiście lek”. 16.50 „Radiostacja

młodości”. 17.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego — lekcja 64. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Rozmowy o poezji” — I audycja w opracowaniu Artura Międzyokiego. 18.30 Transmisja meczu piłkarskiego ZSRR — Polska. 20.15 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.50 „Trybuna Nauczycielska”. 21.00 „Hervo-Nitouche” — montaż operetkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 9.10 Gra sekcji Polskiego Radia. 9.40 Magazyn Ziemi Zachodnich. 10.00 Muzyka naszych przyjaciół. 10.45 „Problemy budownictwa”. 11.45 Audycja aktualna. 12.04 Wiadomości. 12.10 (t) Informacje dnia. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Male zespoły instrumentalne. 15.30 Audycja dla dzieci z cyklu: „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”, prowadzi Andrzej Bogucki. 16.00 Pieśni Michała Głębki. 16.40 Mój rytm. 17.00 (t) Omówienie programów. 17.05 (t) Audycja aktualna. 17.20 (t) „Koncert żywych”. 18.00 (t) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (t) Radioteleklama. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy — mówi Technika z cyklu: „O sztuce budowania i nowoczesności”. Wstęp do cyklu

TELEWIZJA

16.50 Program dla dzieci: 1) „A co dalej?”, 2) W świecie H-zyki. 3) Rozmowa z córkami (W). 18.00 Koncert symfoniczny dla dzieci w wykonaniu uczniów Państw. Liceum Muzycznego pod dyr. Tadeusza Kąkolowskiego z udziałem solisty Pawła Chęcińskiego — fortepian (t) lok. 18.25 Łódzka Kronika Filmowa (t) 18.40 „Matury” — program publicystyczny (t) Lok. 18.55 Telecho (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Teleklama (W). 20.00 „Mezowie i zony” — program publicystyczny (W). 20.45 PKF (W). 20.55 Teatr „Kobra” — „Tylko 10 maut” — widowisko sensacyjne wy sztuki Anthony Armstronga (W). 22.05 Ostatnie wiadomości (W).

Nasz Telefon Usługowy

303-04

DLACZEGO AMERYKANSKI SAMOŁOT NIE SPŁONAŁ?

WIST: Jak to było technicznie możliwe, że przy zestrzeleniu samolotu amerykańskiego, samolot ten nie spłonął?

RED.: Zgadamy się, że to imponujące. N. S. Chruszczow podczas rozmowy z dziennikarzem wypuścił ten fakt, że radziecki żołnierz obsługujący broń rakietową, zestrzelił ten lecący na wysokości 20 km samolot — tak ostrożnie, że osadził aparaturę i pilot pozostał żywy. Warto też wspomnieć, że lotnik amerykańskiego samolotu wywiadowczego oświadczył, iż w ogóle nie wiedział, że jest zestrzelony — przypuszczal, że nastąpił jakiś defekt w silniku.

Być może, że samolot, m. in. dlatego nie spłonął, że rozciął się w kawalki. Zresztą gdy leci on siłą bezwładu w dół, to przed powierzeniem działa nie gorzej od sikawki strażackiej. I wreszcie — dużo ważniejsze — to samo z siebie nie spłonął, że rozumiając, że to skromne określenie) są ich ciekawki Amerykanie, którzy po poprzednim naruszeniu granic ZSRR przez amerykański samolot (w kwietniu br.), już wiedząc przypuszczalnie, że na tej wysokości mogą latać nad Związkiem Radzieckim bezkarnie.

INWALIDZI PRZYWILEJ

ST. Naidler: Jestem inwalidą pracy I grupy. Słyszałem, że przysługuje mi bezpłatne korzystanie z radia. Czy to prawda?

RED.: Tak. Inwalidzi pracy I grupy są zwolnieni od opłat radiofonicznych. Aby jednak uzyskać takie zwolnienie muszą spełnić kilka formalności. Należy złożyć w swoim urzędzie pocztowym odpis decyzji zawierającej postanowienie o przyznaniu im inwalidztwa I grupy oraz zaświadczenie z Prez. K.N. że poza rentą nie mają innych źródeł dochodu.

KOLPORTAŻ PEASY NA ŻUBARDZIU

A. DOMINIAK: Wielkie osiedle na Żubardziu posiada tylko jeden kiosk „Ruch”, przy szkole. Odnosimy jednak wrażenie, że ilość pism jest odwrotnie proporcjonalna do ilości mieszkańców. O tygodniki toczą się istne boje.

RED.: Kłopoty z niektórymi tygodnikami, których sprzedaż jest ściśle limitowana („Przekrój”, „Film”, „Ekran”, „Wiadomości Filmowe”) istnieją nie tylko na Żubardziu. Dopyty innych tygodników może być w każdej chwili dowolnie zwiększony. Ponieważ jeden kiosk na Osiedlu XV-lecia zdaje się stanowczo nie wystarczać, pożądanym byłoby przeprowadzenie przez PUPiK „Ruch” dokładnej analizy tego terenu i ewentualne powiększenie sieci punktów sprzedaży.

W SKLEPACH BRAKI, W MAGAZYNACH PEŁNO

HACHORKIEWICZ: Dlaczego ostatnio tak trudno otrzymać w handlu dziecięce rozmiary tenisówek? Nie są one chyba artykułem reglamentowanym?

RED.: Klienci mogą być spokojni, tenisówek nie zabraknie. Dyrektor handlowy WPHO, Bibel, informuje nas, że w magazynach przedsiębiorstwa leży olbrzymia ilość — 80 tys. par tenisówek dziecięcych wszystkich rozmiarów. Czeka ją ona na kupców z detalu. Żle, że detalu nie trzyma ręką na pulsie sezonu. Wiemy, że sklepy obuwnicze ze względu na szczupłość lokali nie mogą gromadzić większych zapasów, lecz w takim razie należałoby przyjąć za zasadę częste i regularne przeprowadzanie zakupów w WPHO.

O właściwą politykę kadrową w przemyśle włókienniczym

Przypadkowo wpadła mi w ręce pewna statystyka. Wynika z niej, że w przemyśle lekkim prawie 30 proc. naczelnych inżynierów przedsiębiorstw posiada zaledwie wykształcenie podstawowe. Wśród najbardziej odpowiedzialnych pracowników — kierowników wydziałów i oddziałów produkcyjnych w Łodzi, gdzie mieszka połowa ogólnej liczby pracowników przemysłu włókienniczego, tylko 28 osób posiada wyższe wykształcenie techniczne. Równocześnie aż 44 mistrzów w zakładach włókienniczych Łodzi i województwa legitymuje się majsterskimi dyplomami Politechniki Łódzkiej.

W świetle tych liczb sytuacja wydaje się co najmniej niejasna. Ktoś nie znajdujący się pod złą fałszywą na stosunki kadrowe, panujące w przemyśle włókienniczym, rozróżniając je brakiem inżynierów włókienników lub systemem stopniowego awansowania tych ludzi do stanowiska majsterskiego począwszy.

W praktyce tak nie jest. Prasa łódzka niejednokrotnie wracała do tego problemu, po kazując na przestrzeni ostatnich lat szkodliwe skutki nieprzemysłowej polityki kadrowej, wskutek której inżynierów włókienników z cenzurem sadowiło się za biurkiem do prac typowo urzędniczych lub kazalo im się pełnić funkcje, które z powodzeniem mogłyby wykonywać technicy ze średnim wykształceniem za wodowym.

W tego rodzaju atmosferze nie brak było i sytuacji zgola paradoksalnych, gdy absolwenci Politechniki Łódzkiej używani byli w biurze do roznoszenia kawy, gdyż nie potrafiono dla nich znaleźć odpowiedniego zajęcia w produkcji.

Czy można się więc dziwić, że doświadczenia tego rodzaju odstraszały od studiów na Wydziale włókienniczym? I że w efekcie tego, od dwu lat Politechnika Łódzka notuje coraz mniejszy napływ studentów na Wydział włókienniczy, że podobnie

nie zjawisko obserwuje się i w uczelniach włókienniczych typu średniego?

Bo i wśród ludzi ze średnim wykształceniem zawodowym, wiele jest uzasadnionego rozgoryczenia. I oni z reguły lokowani są w przedsiębiorstwach w działach biurowych. A tymczasem wśród personelu średniego technicznego, weale znów z kwalifikacjami zawodowymi nie jest tak dobrze, skoro np. w przemyśle czesankowym 44 proc. mistrzów nie posiada nawet pełnego wykształcenia podstawowego.

Sprawa odpowiedniej, zgodnej z wymogami ekonomicznymi i technicznymi przemysłu włókienniczego, polityki kadrowej raz po raz stawiała w centrum zagadnień społecznych Łodzi. Odbywały się narady, dyskusje i interpelacje w sprawie właściwego wykorzystywania młodych kadr inżynierskich — technicznych.

Szły się one z sobą dwie skrajnie od siebie koncepcje: młode — głoszących za automatycznym awansem, po uzyskaniu dyplomu i starych, doświadczonych praktyków, uzależniających ten awans od stopniowego wspinania się po schodkach wieży praktycznej, od pracy mistrza czy nawet podmistrza począwszy. Każdy rozsądny człowiek zgodziłby się ze stanowiskiem tych ostatnich, gdyby nie to, że w praktyce inżynierowie to, że z dyplomem nie tylko nie przechodzili owych przewidzianych praktyką stopni, ale nierzadko rzucili na całe lata pracy krośnie, czy maszynę z kluczem majsterskim w reku.

Coraz częściej więc włókiennicy, inżynierowie, czy technicy, po ukończeniu studiów, zamiast wiązać swą przyszłość z przemysłem włókienniczym, uciekali do instytucji nie mających nie wspólnego z kierunkiem ich studiów, gdyż tam przynajmniej mogli liczyć na lepsze warunki finansowe, i szybszy — choć wyłączenie biurowy — awans.

Problem niewłaściwej polityki kadrowej w przemyśle lekkim analizowano ostatnio na plenum Komitetu Łódzkiego. Przykłady, jakie tam padły uwypukliły tylko pewne fakty. W ZPB im. Obr. Warszawy na ponad 2,500 zatrudnionych w samej produkcji, pracuje zaledwie 4 inżynierów chemik, w ZPB im. Mickiewicza na 2,800 robotników — w produkcji zatrudnionych jest 5 inżynierów. Co gorsza w planach perspektywicznych nie widać zmian na lepsze. A tymczasem (jak wykazano w toku obrad na plenum) w handlu, spółdzielczości pracy, a nawet w służbie zdrowia, pracuje wielu inżynierów-włókienników.

Nie bez przyczyny podejmujemy dziś raz jeszcze ten temat. Przemysł włókienniczy przystąpił do szerokiej akcji moder-

nizacji swojego parku maszynowego, a co z tym się wiąże — zmiany wielu dotychczasowych systemów pracy. Aby zmiany te mogły pójść w zamierzonym kierunku, przedsiębiorstwom potrzebni są ludzie z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. Są to maszyny choćby najnowocześniejsze nie zaimtują wszystkich.

Potrzebna jest praca koncepcyjna ludzi, postępową myśl techniczną, zdolną nakreślić prawidłowo plany produkcji na najbliższe lata. Z tego wynika konieczność wypracowania polityki kadrowej w resorcie przemysłu lekkiego, takiej polityki, która mogłaby w pełni wykorzystywać zatrudnionych fachowców oraz zapewnić zakładom dopływ nowych absolwentów PL.

Polityka tego rodzaju, stawiająca na wysokie kwalifikacje, nie wyklucza bynajmniej przydatności starych, doświadczonych praktyków bez cenzury naukowej, czy technicznej. Przydatność ich to też jeden z rozdziałów polityki kadrowej. Zastanówić by się należało w jakich działach wysoka rutyna, doświadczenie polityczne i praktyczno-zawodowe, zdolności organizacyjne tych ludzi itp., mają być szczególnie przydatne. To są sprawy nielatywne, ale warte przeanalizowania. Tak samo, jak i cały szereg innych spraw kadrowych. Jak chociażby sprawy mistrzów z cenzurą, Owszem, mistrzowie z wyższymi studiami inżynierskimi, to świetna i na pewno słuszną myśl. Tylko czy akurat na czasie. Czy to czasem nie coś takiego, jak zaczynanie budowy domu od dachu.

Bo skoro mamy naczelnych inżynierów, kierowników oddziałów produkcyjnych itp., na wysokiach stanowiskach, zalety, to czy nie należałoby przedtem zapewnić zatrudnionym inżynierom odpowiednich stanowisk?

Dziś, po 15 latach różnego rodzaju doświadczeń, nadszedł chyba czas, aby przemysł włókienniczy zdobył się na jakąś zdecydowaną i określoną politykę kadrową. Kadry bowiem wciąż jeszcze są w resorcie przemysłu włókienniczego elementem drugorzędnej wagi, zamiast równorzędnej obok nowoczesnych, zmodyfikowanych maszyn. Tylko bowiem w warunkach tej pełnej złożoności mówić można poważnie o postępie technicznym.

- CHESSMAN
- CZARNY CHARAKTER
- BUCZACKI
- LYSY „GARY COOPER”
- „RUDOWŁOSA” W ROLI SZPIEGA
- to niektórzy bohaterowie NOWYCH „ODGŁOSÓW”

Teatr E. Wachtangowa przybył do Polski

Chcielibyśmy zobaczyć go również w Łodzi

Te dwa słowa „Teatr Wachtangowa” mają i u nas, w Polsce, pełny odźwięk wśród wszystkich, którzy interesują się zagadnieniami sztuki teatralnej.

Wielu z nas zna go nie tylko ze słyszenia: znakomity teatralny zespół ten bawił w Polsce w roku 1953, zdobywając nasze serca zarówno swym repertuarem, jak i jego artystyczną interpretacją. Wiele też pisano wówczas w prasie polskiej na te tematy. Niemniej dziś, kiedy znów gościmy w Polsce Teatr Wachtangowa, warto będzie raz jeszcze poświęcić mu kilka ciepłych uwag.

Zaczęło się od tego, że w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej E. Wachtangow stworzył studium teatralne, które w roku 1926 otrzymało nazwę „Teatr Wachtangowa”. E. Wachtangow, najwybitniejszy uczeń Stanisławskiego i Niemirowicza Danzenki, był nie tylko znakomitym reżyserem, ale i człowiekiem, który bardzo konkretnie wytyczał linię repertuarową swojej sceny. On to właśnie utworzył drogę sztukom o współczesnej radzieckiej tematyce, przy czym punktem zwrotnym stało się tu wystawienie „Wirnyje” Lidii Sejfuliny.

W ślad za nią idą — niemal z sztuki M. Gorkiego, A. Tolstoj, N. Pogodina, A. Afanogenowa, B. Lawrientowa, L. Leonowa, K. Fiedina, K. Siemnowa, W. Katajewa, A. Arbuza, A. Sofronowa i innych. Właśnie Teatr Wachtangowa wystawił „Jegora Buczacki” i „Młoda gwardia”, które weszły do jego stałego repertuaru, stały się ogólnonarodową rewelacją artystyczną.

Fiodor Bondarienko, dyrektor Teatru im. Wachtangowa zapytany o repertuar, który zespół jego zaprezentuje w Polsce, oświadczył: „Przyjdziemy trzy sztuki: „Młode tragedie” A. Puszkina, „Foma Gordiejew” M. Gorkiego oraz „Irkucka historia” A. Arbuza. Repertuar dobraliśmy w taki sposób, aby widzi, spoza jednolitego wachtangowskiego stylu inscenizacyjnego, mógł zobaczyć różnorodność scenicznej wyrazu, podjętych w nich tak bardzo różniących się od siebie sztukami”.

Państwowy Akademicki Teatr im. Wachtangowa bawi w Warszawie od poniedziałku i poćci tam będzie do końca tygodnia, po czym wyjedzie na występy do Krakowa. Dobrze byłoby, gdyby odwiedził on również nasze miasto! Wprawdzie nie jest to prze-

widziane w planie — może by jednak zmieniono pierwotną decyzję. Naszym zdaniem wyrobiona publiczność łódzka za sługę na to, aby jej wiedzę o teatrze radzieckim wzbogaciły występy zespołu tej klasy, co zespół Teatru E. Wachtangowa!

„Zgoda” dla stoczni i kombinatów chemicznych

Już wkrótce ZUT „Zgoda” rozpoczyna budowę dieselskich silników okrętowych na licencji szwajcarskiej. Będą to duże silniki napędowe, 8-cylindrowe, o mocy 375 KM z cylindrowi. Równie dużym sukcesem tej fabryki będzie uruchomienie produkcji walarek dla potrzeb kombinatów chemicznych. Maszyny te, dotąd importowane, służą do wstępnej przerobu mas plastycznych i gury.

Nowości na półkach księgarskich

Irena Koberdowa — Watykan a powstanie styczniowe. — Kłw, 21. Praca nasświetla na podstawie dokumentów politykę i stanowisko Watykanu wobec Polski w czasie powstania styczniowego.

Bruno Apitz — Nady wśród wilków. — Kłw, 21. Autor w książce przedstawia losy mego chłopca z getta żydowskiego, którego ukrywają w obozie więźniowie.

Mao Tse-tung — Wybrane pisma wojskowe — MON, 21. Biblioteka Wiedzy Wojskowej. Najważniejsze prace wybitnego teoretyka marksistowskiego, z zakresu zagadnień wojskowych, związanych z walką wyzwolenia narodu chińskiego przeciw Japończykom.

Erich Maria Remarque — Na Zachodzie bez zmian — Skłk, 21. Wznawienie znanej powieści Remarque'a której akcja toczy się na froncie niemiecko-francuskiej w czasie I wojny światowej.

Tadeusz Lopałowski — Mój Huzar — Czyt., 21. Nowy tom opowiadań znanego pisarza polskiego, których tematem jest walka psychika ludzka.

Adolf Dygasinski — Gorzka — Czyt., 21. Powieść obyczajowa z końca XIX w. ukazuje życie propinatoryw galicyjskich, dochodzących do wielkich fortun drogą rozpłynięcia chłopów.

Janina Michalkowa — Rembrandt — WP, 21. Sztuka monograficznie o malarzu ukezułajcy go na tle prądów artystycznych epoki.

Wolna myśl francuska XVII wieku — WP, 21. „Myśl srebrna i złota”. Wybór tekstów ma na celu ukazanie czytelnikowi postępowego nurtu naukowej i filozoficznej myśli francuskiej w XVII w.

Z TPŁ po Łodzi i województwie

Zachęcone poprzednim sukcesem Towarzystwo Przyjaciół Łodzi, w najbliższą niedzielę — 22 maja — organizuje nową atrakcyjną wycieczkę po Łodzi. Zbiórka o godz. 14 przed starym Ratuszem na Placu Wolności. W ten sam dzień z inicjatywą TPŁ odbędzie się również i druha wycieczka do: Łowicza, Arkadii, Nieborowa i Żelazowej Woli, gdzie odbędzie się koncert chopinowski. Zbiórka o godz. 8 przed Ratuszem.

Blizszych informacji udziela sekretariat TPŁ, ul. Piotrkowska 104, pokój 131, tel. 290-49 w godzinach od 14 do 16. A.

Określenie może niezbyt precyzyjne. Nie chodzi tu bowiem o ludzi poświęcających się dla jakiejś mniej lub bardziej szustnej idei, wymagających od nich ofiar. O ludzi, których będzie tu dziś mowa, to ludzie z własnej woli dla społeczeństwa na długie lata straceni, to po prostu notoryczni przestępcy, lupowicze, których porządkowe pytanie przedwonnicażego sądu o zawód, każdorazowo wprowadza w nie byle jakie zakłopotanie. No, bo ostatecznie ani złodziej, ani włamywacz nie figurują w spisie zawodów uznanych przez społeczeństwo. Poprzedzają więc zazwyczaj na stereotypowej odpowiedzi: „bez zawodu”. Nie odpowiada to jednak prawdzie. Jak też nie zawsze zgodne ze stanem faktycznym jest określenie stopnia ich wykształcenia, w którym z reguły pomijają się lata „wizualnej szkoły” — wymiany doświadczeń (!).

Wśród bogatej, a smutnej galerii przewijających się przed sądami karnymi typów „zawodowców”, nie stanowią dziś grupy liczebnie znaczącej się w oczy. Nie powinno im być może to jednak osłabiać obrazu społecznego niebezpieczeństwa stale grożącego z ich strony.

Tkwiąc oni m. in. w tym, że — nie umniejszając stopnia dolegliwości kary pozbawienia wolności — częstokroć traktują oni więzienie li tylko jako złe konieczne i... odskocznię do dalszych przestępstw. Zdarza się, że nie ich „stałych bywalców”, wychowuje więzienie, ale, że oni „wychowują w więzieniu” swych pomocników i następców.

Bywa też, że — o paradoksie! — w więzieniu lub w areszcie zawierają przestępcze znajomości, że w więzieniu lub areszcie rodzą się plany nowych zamachów na chronione przez prawo dobro, że do planów tych wcią-

gani są ludzie — może nie o świetlanej przeszłości, ale dotychczas przynajmniej sądownie nie karani...

O to leży przede mną jedna z wielu sądowych tezek. Niezłym specjalnym nie różni się od innych. Tylko nazwiska coś jakby znajome.

Henryk Cichacki i Jan Piskorz — główni oskarżeni i pierwsze ognia przestępczego, wieloosobowego łajcuszka, poznali się w... więziennym szpitalu. Cichacki odbywał już wówczas drugą karę pozbawienia wol-

Po sutym opicju powodzenia, kamraci przypadkowo lądują za opłitwo w jednym z łódzkich aresztów milicyjnych. Tam, również przypadkowo poznają zawodową złodziejkę kur — dziewięćkrotnie karana — Józefę Majewską i już zupełnie nieprzypadkowo układają plan nowego wypadu, wiążącego doń — dotychczas nie karanego — 18-letniego Mikołaja Śmiałkowskiego.

Nazajutrz są z powrotem w Łodzi, a w worku trzeczpece się... 14 stanowiących do niedawna czyjaś prywatną własność dorodnych ptaków z

Dzień powszedni Temidy »STRACENY«

ności, Piskorz zaś (choć liczy sobie niespełna 20 lat)... czwartą. Ostatni wyrok — ogłoszony w sierpniu 1958 roku, opiewał na karę 3 lat więzienia. Kosztem utraconego z własnej winy oka (oparzenie oka barwnikiem anilowym, uzyskany z ówka chemicznego) Piskorz skracca swój pobyt więzienny i... wykorzystuje swą znajomość z Cichackim.

Równo w rok po zakończeniu swej czwartej sprawy sądowej, Piskorz i Cichacki, w nocy 11 sierpnia 1959 r. dokonują włamania do sklepu MHD „Odzież” nr 421, gdzie łupem ich padają towary wartości ponad 52 tys. zł (!).

W parę dni później, działając „pod protektorem” Piskorza, Cichacki wyjeżdża na „występ terenowy” do jednego z pobliskich wiosek, skąd przywozi 4 wyprawione skóry baranie.

rodziny kurawatych (!). Ani złodziej, ani włamywacz — jak wiadomo — nie mogą działać sami. Muszą mieć „odwody przestępcze” w postaci paserów, rozprowadzających pokątnie (z dużym, choć niezasłużonym zarobkiem) owoce ich działalności.

W ten sposób, rozpoczynający się od Piskorza i Cichackiego łańcuszek rozciąga się o nowe ogniska. Z niektórymi z nich warto się bliżej zapoznać.

Oto małżonkowie Irena i Jerzy Pietrzak; ona zapoznana się z sądem po raz pierwszy w roku 1958, on ma staż znacznie większy — wyciąg z „rejstru skazanych” zawiera aż... siedem pozycji. Nabywczy 7 z ukradzionych kur i 10 chusteczek damskich — części planu włamania do sklepu MHD — Kazimiera Lewicka

— też nie po raz pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych...

Stracenci, albo — jak kto woli — ludzie straceni, Straceni dla społeczeństwa, dla uczciwego życia. Bo nie ma przecież najmniejszej gwarancji, że Piskorz, który gotów był poświęcić oko dla uzyskania możliwości dokonania nowego przestępstwa, czy Lewicki, który — prawdopodobnie nie z zamiłowania do ewiczeń przewodu pokarmowego — rozsmakował się w polikaniu sprężyn łódzka, nie knują już dziś lub nie zaczęli knuć w najbliższej przyszłości planów nowych zamachów na cudzą własność. I nie ma gwarancji, że nie spróbują w realizacji tych planów skorzystać z pomocy innych.

Jeśli Pietrzaka nie nauczyło uczciwego życia siedem kar sądowych, to trudno też przypuszczać, że zbawieniny wpływ będzie miała ósma orzeczona za parę dni przez sąd kara. Łatwo natomiast wyobrazić sobie wpływ samego Pietrzaka na innych, choćby na współwięźniów...

I ślad wniosek pierwszy. Wniosek — rzeć by można — na dziś: ludzie ci powinni być naprawdę odosobnieni, odizolowani przynajmniej od tych, których przymusowy pobyt w więzieniu zmusza do innych myśli, niż układanie koncepcji nowych czynów karalnych...

Wniosek drugi, wniosek idący dalej i skierowany pod adresem ustawodawcy, a więc niejako wniosek na jutro, to ew. utworzenie dla „zawodowców”, dla niepoprawnych recydywistów wyodrębnionych zakładów karnych. I kto wie, czy nie byłoby np. uzasadnione reaktywowanie karnych obozów pracy przymusowej. Jako, że praca przynosi pożytek społeczeństwu i — jak wiadomo — uszlachetnia.

JANUSZ KRAJEWSKI

Z listów do redakcji

Każdy balkon w kwiatach

Lansowane od lat hasło: „Każdy balkon w kwiatach” brami bardzo możliwe do zrealizowania, gdyby kwiaty i ziemia nie kosztowały tak wiele. W ubiegłym roku ukwiecenie balkonów kosztowało nas około 150 zł. W tym roku ogrodnik, u którego zawsze zaopatrywaliśmy się w sadzonki i ziemię, „zaśpiewał” nam takie ceny, że doprawdy zastanawiam się, czy mogę pozwolić sobie na luksus posiadania kwiatów na balkonie.

Oto krótki kosztorys: potrzeba nam ok. 20 miarek ziemi. Ogrodnik żąda za miarę 4 zł. Za sadzonkę pelargonii 25 zł, petunii 5 zł. Niewiele, prawda? Szkoda, że tymi sprawami nie zajmuje się handel uspołeczniony. Może wtedy ukwiecenie balkonów nie kosztowałoby tak słono. A może istnieje już taki punkt sprzedaży, tylko ja nie wiem o tym?

J. Zaw.

Dla informacji Pani i innych miłośników kwiatów balkonowych podajemy, że kwiaty można nabywać nie tylko u prywatnych ogrodników. Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa (ul. Wojska Polskiego 83), posiada własne plantacje sadzonek i pobiera za nie ceny da leko odbiegające od tych, które żądają prywatni ogrodnicy. Wiadro ziemi w LPO kosztuje 8 zł. Pojedyncza petunia 2,5, podwójna 3 zł, pelargonii 8 zł itd. Sądymy, że ceny te będą dostępne dla Pani i kieszonki i dla kieszonki innych miłośników kwiatów. A więc jedźmy na ul. Wojska Polskiego i realizujmy hasło: „Każdy balkon w kwiatach”.

W Dmuchałni Szkła

Zręczne palce wykonują 50 mln. opakowań

Każda dobra gospodyni wie, jakie znaczenie mają „zapachy” do ciasta. „Rumowy”, „pomarańczowy”, „migdałowy” produkowane są m. in. przez Kujawskie Zakłady Kawy Zbożowej i Koncentratów we Włocławku.

Jednak możemy śmiało powiedzieć, że nie byłoby „zapachów”, gdyby nie Łódzka Dmuchałnia Szkła, mieszcząca się przy ul. Targowej 55.

W jednej z hal, rzedem przy długich stołach siedzą robotnice nad palnikami gazo wymi rozdzielają w środku każdy odcinek rurki, robiąc dwie tzw. epruwetki do aromatów. Przy innym stole tym epruwetkom, które już mają dna, nadaje się w wylotu kształt małej sztyki, tak, aby można było je zakorkować. Robi się to na specjalnym przyrządzie, który wprawiając epruwetkowy półprodukt w ruch wirowy wokół dłuższej osi, pozwala specjalnym wzorcem nadawać plomieniem gazowym żądany kształt wygotowy.

W trosce o książkę

Ostatnio rozpoczęła drugą kadencję Rada Kultury i Sztuki. Odgałęzieniem jej jest sekcja Biblioteki i Czytelni, w skład której wchodzi najwybitniejsi specjaliści w zakresie różnych typów bibliotek. Łódź reprezentowana jest przez prof. Janę Augustyniak, dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego.

Dobrze...

Oto panorama przedłużenia ul. Spornej z widokiem na szpital dziecięcy. Na tych miejscach, gdzie teraz rozciąga się pustkowiec, staną niedługo nowe bloki.

Foto: L. Olejniczak

Pocuda przypomina...

Zaopatrzenie w sprzęt turystyczny — dostateczne ■ Brak koszulek gimnastycznych i spodenek trykotowych

Piękna, słoneczna pogoda coraz częściej przypomina młodzieży o zbliżających się wakacjach. Zaraz po zakończeniu roku szkolnego, tysiące chłopców i dziewcząt pożegna na kilka tygodni Łódź, aby rozbić obozy nad morzem, w górach czy lasach.

Nic zatem dziwnego, że sprzęt harcersko-turystyczny, zgromadzony w składnicy „Czuj-Czyn” cieszy się — jak zwykle o tej porze — ogromnym powodzeniem. Harcerze i harcerki, przy pomocy mam, kupują mundurki, czapki, trampki — słowem uzupełniają swoją garderobę. Nie zapominają również o męzka- kach, łyżkach, widelcach i nożach, koniecznych przecież w czasie obozowego życia.

Korzystając z pobytu w Składnicy Harcerskiej, przeprowadziliśmy krótką rozmowę z jej kierownikiem — Kazimierzem Kałużnym.

— Jak zadowolony jest zorientować, klientami waszego sklepu są nie tylko harcerze?

— Odwiedzają nas wszyscy amatorzy turystyki. Od najmłodszych do najstarszych. Dy sponujemy bowiem pełnym asortymentem sprzętu turystycznego od zestawu naczyń kuchennych aż do kajaków, na młotów itp. W bieżącym sezonie mamy też trochę nowości, leżaki składane, w cenie 160 zł, kajaki „Salamanca” z siedzeniami pneumatycznymi, duży wybór plecaków od 110—440 zł oraz pontony typu „Karaś”, doskonałe dla amatorów wędkarstwa.

— A jakich artykułów w sklepie brak?

— Przede wszystkim koszu-

lek gimnastycznych, spodenek trykotowych — o nie najczęściej pytają klienci — poza tym materace pneumatyczne, piłki i rakietki do tenisa, a także kostiumów dwuczściowych z przędzy helanco. Mimo to na brak klientów nie narzekamy.

Już od końca kwietnia obsługujemy dziennie około tysiąca osób.

Jest to niezbity dowód na dechę wiosny i związanych z nią wycieczek, obozów, kolonii. Dlatego też, w imieniu wszystkich amatorów turystyki, zwracamy się do Łódzkiej Składnicy Sportowej, zaopatrującej „Czuj-Czyn”, o uzupełnienie towarów, na brak których narzekają klienci, wspólnie z sympatycznym personelem sklepu. (st)

Przygotowania do Kongresu Mody

- ★ 72 kreacje polskie
- ★ Przewaga modelek z Łodzi
- ★ Moda młodzieżowa

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi odbywają się ostatnie przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Mody w Sofii. Polska kolekcja obejmie wad będzie 72 pozycje, w tym 60 kreacji wykonanych z tkanin, a 12 z dzianin. Generalny przegląd całej kolekcji odbędzie się pod koniec br. w Warszawie.

Na Kongresie odbędą się nie tylko pokazy kolekcji z poszczególnych krajów, ale również wygłoszone zostaną referaty na temat mody. Główny referat dotyczyć będzie stosownego ubierania młodzieży. Polskim twórcą mody przypadnie w udziale wygłoszenie referatu na ten temat.

Polska delegacja na Międzynarodowy Kongres Mody w Sofii składa się w łwiej części z łódzian. Na czele delegacji stanie dyr. Kulezycki ze Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego. Gros modelek będzie również z naszego miasta ze znaną i miłą modelką „Telimny” p. Danusią Jędrzych.

Jak wypadnie nasza tegoroczna kolekcja, okaże się w połowie czerwca, gdyż Kongres odbędzie się w dniach od 6 do 14 czerwca br. Ponieważ dotychczas nasze kolekcje zo-

bywały dobre oceny, jest nadzieja, że i tym razem nie wypadniemy gorzej. (Kas.)

Te projekty trzeba szybko wykonać

- Azyl dla opuszczonych zwierząt
- Przechowalnia dla czworonogów i ptaków

Wprawdzie na ulicach naszego miasta coraz mniej widać koni, gdyż zastępują je „mechaniczne”, lecz problem opieki nad zwierzętami będzie jeszcze przez długie lata aktualny.

Rozmawialiśmy na ten temat z prezesem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, inż. Henrykiem Klidzią.

Powtarzają się niemal stale wypadki maltretowania zwie-

Słuszną troską o gołębie

Nie mamy, niestety, w Łodzi tyle „miejskich” gołębi, ile ma Warszawa czy Kraków. Tym bardziej wymagają one opieki i ciągłej troski, aby się u nas dobrze czuły i aby... było ich coraz więcej. Nadają one bowiem miastu specyficzny charakter i w ogóle robią miłe wrażenie.

Dlatego właśnie z uznaniem odnotowujemy fakt, że 15 bm. do dyżurnego portiera ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 17 zgłosił się p.p.: Stanisław Czajka i Jerzy Stolarek z prośbą o powiadomienie milicji, że szofer taksówki nr boczn. 644 przejechał przy zbiegu ulic Ogrodowej i Gdańskiej trzy gołębie.

Dyrekcja ZPB im. J. Marchlewskiego przesłała pismo do KD Łódź-Bałuty z prośbą o skierowanie sprawy do Kolegium Orzekającego, celem przykłądnie ukarania co najmniej nieważnego szofera. Bardzo słusznie!

J. P.

Brawo, OSP!

Bardzo przyjemnie wypadła zorganizowana w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy impreza w punkcie bibliotecznym przy ul. Łódzkiej, pozostającym pod opieką tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Złożyły się na nią odczyt p. Serejskiej „O Henryku Sienkiewiczu” oraz bogata część artystyczna przyjęta z aplauzem przez licznie zgromadzoną publiczność.

Warto tu pochwalić inicjatywę Ochotniczej Straży Pożarnej, która i w przyszłości zamierza patronować podobnym imprezom kulturalnym. A.

A może pomogą mandaty?

Waga - automat czy magazyn rupieci?

Półtora kilograma przedwojennych 50-groszówek, 120 złotych i barów mlecznych, 3 banki, spinacze biurowe, agrafki i ogromny stos najrozmaitszych monet (niektóre pochodzą nawet z ubiegłego wieku) — zmagazynowali nieuczciwi łódzianie w wadze automatycznej, stojącej w podcieniach przy ul. Tuwima. Ten potężny, co najmniej dwukilogramowy zbiór monet i najróżniejszych rupieci przyniósł do redakcji konservator wagi p. K. M.

Mieszkańcy narzekają, że waga się zacina, że jest nie-

dokładna, że często nie można z niej w ogóle korzystać. A przecież wina za to ponoszą ci wszyscy, którzy zamiast 50-groszówek wrzucają do niej blaszki, żetony, zapalki... Pan K. M. niemal codziennie musi naprawiać wagę. Nie pomagają wzmianki w prasie i radiu. Wandalę sa niepoprawni. A może poskutkują mandaty? Na skrzyżowaniu tym są zawsze funkcjonariusze MO. Prosimy ich więc o opiekę nad wagą i o nakładanie kar pieniężnych na osoby, które ją niszczą. (st)

Gdzie są takie kioski?



Niestety, nie w Łodzi. Stolica znów pokazała, jak można w sposób estetyczny prowadzić sprzedaż ulicznych owoców. Prosta konstrukcja metalowa, daszek z kolorowego materiału, przegrody na kosze i... to wszystko. A w naszym mieście... ciągle tradycyjne drewniane kramy, których wzory zapożyczono od jarmarczno-odpustowych wędrownych handlarzy. Może ktoś wpadnie na pomysł urządzenia licytacji tych rupieci i naśladując stolicę wprowadzi nowy styl do ulicznej sprzedaży sezonowego dobra owocowo-warzywnego. (z)

Koszty są niewielkie, gdyż waha się w granicach 50 tys. zł. Uważamy, że ta kwota, która nie przewyższa dochodów z kar nakładanych na wandalę, którzy źle obchodzą się ze zwierzętami, powinna być przez Prezydium Rady przyswana Towarzystwu, gdyż azyl jaki powstanie na Brukowej, jest dla naszego miasta bardzo potrzebny, choćby ze względów humanitarno-sanitarnych. Sk.

Z MIASTA w kilku zdaniach

RADZIECKI REZYSER FILMOWY I. Aleksandrow spotka się dziś o godz. 18 w Klubie TPP-R, ul. Narutowicza 28, z aktywnym DKE i TPP-R. Po spotkaniu film. Wstęp za zaproszeniem.

W RAMACH CYKLU ODCZYTÓW nt. energii jądrowej mgr Jerzy Jędrzejak z Katedry Fizyki UL wygłosi dziś o godz. 28 w lokalu UL, ul. Narutowicza 28 III p. (pracownia jądrowa) odczyt nt. „Neutrony”. Odczyt będzie ilustrowany.

ZARZĄD KOŁA STOWARZYSZENIA ATEISTÓW I WOLNOMYSŁIWCÓW przy LDK w Łodzi organizuje dziś o godz. 18 odczyt nt. „Rola i znaczenie Komisji Edukacji Narodowej”, który wygłosi dr Wł. Bortnowski. Odczyt odbędzie się w LDK, ul. Traugutta 18, sala 305. Wstęp wolny.

ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH w Łodzi i Łódzki Dom Kultury, Bałuty, ul. Złotowska 71 organizują dziś w Domu Kultury wystawę książki dla niewidomych, pokaz pisania i czytania systemem Braille'a oraz pomocy szkolnych dla niewidomych dzieci. Na zakończenie wystawy otwarcie o godz. 15 wystąpi o godz. 19 zespół estradowy Łódzkiego Okręgu PZN. Wstęp wolny.

Niedobrze...

Na ul. Spornej stoją nowe bloki — niedługo otrzymają elewacje, wykończą... i już sprowadził się mieszkaniec. Nie pomyślano jednak o lokalu na sklep spożywczy. Takowy istnieje dopiero przy ul. Wojska Polskiego za ul. Przemysłową. Niedobrze.

Tekst: R. G. Foto: L. Olejniczak





WKROTCIE - w kinie „Wista” - WKROTCIE

ciekawy dramat psychologiczny adaptacja powieści Muskat-Fleszerowej

„Pozwólcie mi krzyżeć”

produkcji polsko-niemieckiej (NRD)

»SPOTKANIA W MROKU«

Reżyseria: Wanda Jakubowska Wykonawcy: Zofia Słaboszewska Horst Drinda. 2577-K

UWAGA! UWAGA!

Dyrekcja MHD Obuwem ZAWIADAMIA, ŻE SKLEP OKAZYJNEJ SPRZEDAŻY nr 720, ul. Główna 53

został zaopatrzony w nowe przecenione obuwie letnie produkcji przemysłu państwowego i spółdzielczego.

Ceny bardzo niskie. Pełny asortyment obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. 2591-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny w ogrodzie, 2 pokoje, kuchnia, weranda, sprzedam. Nowe Ziotno, Gąsienicowa 8b. Mieszkanie na zamianę 7413 G

DOM jednorodzinny z wygodami sprzedam. Łódź 12, Rudzka 4 7385 G

WAZNE TELEFONY

- Ogłoszenia telefoniczne 311-50 Pogot. Ratunkowe 09 Pogot. Milicyjne 07 Straż Pożarna 08 Kom. Miejska MO 292-22 Kom. Ruchu Drogowego 516-62 Pryw. Pogot. Dziec. 300-00 Pryw. Pogot. Lek. 333-33 MOI 535-55 339-15

TEATR

TEATR NOWY (Wielickiego 15) g. 19.15 „Kuglarze” TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Uciekła mi przepióreczka”, g. 19 „Bunt na okręcie „Caine” OPERA - nieczynna TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Nora” (gościnnie występy Elżbiety Barszczewskiej) TEATR ROZMAITOŚCI (Moculskiego 4a) nieczynny OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna” TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Kariera” ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Kuglarz w koronie” PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Bajka chińska” TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 15 „Zemsta” STS „PSTRA” (Zachodnia 56) nieczynny PIWNICA 59” (Piotrkowska 262) nieczynna

FILHARMONIA

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXXV koncert symfoniczny - orkiestra PFL. Dyrygent - Henryk Czyż. Sol. - Halina Łukomska. Program: Ter-Tate wosjan - I Symfonia; Mozart - Alfieju; Bloch - Esplanad per soprano ed orchestra; Strawinski - Święto wiosny.

WYSTAWY

GKO (Tuwima 34) Wystawa Darwinowska p. n. „O powstawaniu gatunków” czynna 9-19 BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA (Matejki 24-35) Wystawa p. n. Prasa wódzka w latach 1863-1944. Czynna g. 15-19 SALON WYSTAWOWY PTF - ul. A. Struga 2. Wystawa fotografiki red. Olga Galdyńskiego pt. „Italia jesienią”, czynna codziennie od godz. 11-13 i 17-21 w poniedziałki i piątki od godz. 11-12

DOM do sprzedania. Brodnicka 26, tel. 221-66 godzina 12-18 7361 G

KUPNO

MASZYNE do szycia rekawiczek kupię w dobrym stanie. Tel. 327-23 7369 G

SPRZEDAŻ

PIANINA, fortepiany stroi przeprowadza gruntowne remonty Stanisław Kulesza, 22 Lipca 13, tel. 350-93 915 T

MASZYNE zakardową 800, mechaniczną oraz przewijarkę na jedwab i bawełnę sprzedam. Wiadomość Konstancynów, Zeromskiego 44 7396 G

PIANINO marki Bechstein sprzedam. Łódź, Kilińskiego 30-24, Bobrowicz 7288 G

FORTEPIAN „Feurich” bardzo dobry sprzedam. Ul. Wschodnia 61-3, godzina 16-18 7348 G

WÓZEK dziecięcy włoski spacerowy składany sprzedam. Wiadomość 407-49 912 T

SYPIALNIE - złota brzoza, stół, 6 krzeseł, motorower „Simson” nowy w szarym sprzedam. Piotrkowska 93-13 7451 G

GO? Gdzie? KIEDY?

MUZEA Sztuki (Wielickiego 36) g. 14-20 MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-16 ZOO - czynna g. 9-20 PALMIARNIA - czynna g. 10-18 KINA KATEGORIA ADRIA (Piotrkowska 150) „Komisarz i róża” prod. franc. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

DKM (Narutowicz 27) „Lunatycki” prod. polskiej dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 DWOROWE (Dw. Kaliskie) „Przez pustynie Azji” prod. radz.-chińskiej dozw. od lat 7, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA-STUDIUM (Tuwima 2) „Zezowate szczęście” prod. polskiej dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16, 20.15 Program dla najmłodszych: „Pajacyk i Pikuś”, „Krańc Niteczka”, „Trzy miasteczka”, „Ścigan kota”, „Dziadek i żuraw” g. 16, 17

HALKA (Krawiecka 3-5) „Wraki” prod. polskiej dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20 „Ich wielka miłość” - prod. USA, dozw. od lat 18, g. 18, 20.15

MELODA GWARDIA (Zielona 2) „Rywal przy kierownicy” prod. NRD, dozw. od lat 12, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

ODRA (Przedzeczna 68) „Bądź moim synem” - prod. radz., dozw. od lat 12, g. 17 i 19

POPULARNE (Ogrodowa 16) „Gość z zaświatów” prod. franc., dozw. od lat 12, g. 16

PIONIER (Franciszkańska 31) „Meksyk w ogniu” prod. meksykańskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Zaloga” prod. polskiej dozw. od lat 7, g. 16, 18 „O miejsce pod stołem” prod. ang., dozw. od lat 14, g. 18, 20

OKA (Tuwima 34) „Lowcy tygrysów” prod. radz., dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20

MAJA (Kilińskiego 178) „Czerwony sygnał” - prod. włoskiej dozw. od lat 14 g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) „Czarcie Złoty” prod. polskiej dozw. od lat 12, g. 16, 18 „Umberto D” prod. włoskiej, dozw. od lat 18, g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Ziotno) „Iwan Groźny” I seria, prod. radz., dozw. od lat 16, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Noc posłubna” prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

KINA III KATEGORIA ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) „Tajemnice alkowy” - prod. franc.-wł. dozw. od lat 18, g. 19.30

2 ODDZIELNE mieszkania - zamienie na pokój, kuchnia. Oferty pisemne „7373” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7373 G

CZĘSTOCHOWA - 2 pokoje z kuchnią, wygody w blokach zamienie na podobne w Łodzi. Oferty pisemne „913 T” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 913 T

2 POKOJE w nowym budownictwie zamienie na podobne. Oferty pisemne „7397” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7397 G

4 POKOJE, kuchnia, rozkładowe, wygody zamienie na dwa pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia lub dwa razy po pokoju z kuchnią, wygody. Tel. 405-00 wewa. 124, godz. 7-15 7404 G

NAUKA

KURSY kategorii amatorskiej, motocyklowej, zawodowej, ciągnikowej oraz rowerowej organizuje LPZ. Zapisy przyjmują: Łódzki Klub Motocyklowy LPZ w Łodzi ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57 i Ośrodek Szkoleń Zawodowego Kierowców Łódź Al. Kościuszki 68, tel. 310-88 codziennie w godzinach od 9-16 Rozpoczęcie kursów w dniu 21.V.1960 r. 2435 K

PRACA

GOSPODARSTWA lubiąca dzieci potrzebna. Kasprzaka 55, m. 29, bl. 66, godz. od 17 do 19 914 T

AKWIZYTORA lub przedstawiciela poszukuje na woj. łódzkie do rozprawy działy galanterii metalowej. Oferty listownie kierować: Kiliński, Łódź, Patyska 11-5 7533 G 2564 K

LOKALE

POKÓJ z kuchnią - zamienie na dwa pokoje z kuchnią. Tel. 327-23 7370 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 WYSOKO WYKWALIFIKOWANYCH murarzy-tylnarzy oraz 15 zbrojarzy przyjmie od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, Łódź, Zachodnia 31, pokój nr 6. 847-T

TOKARZY, polerowników, lakierników, ślusarzy, pracowników niewykwalifikowanych oraz starszego księgowego na stanowisko kierownika kontroli i analizy, obeznanego w przemyśle metalowym zatrudni od zaraz Wódzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych „Wifama” Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15. 882-T

TYNKARZY, betoniarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój nr 107 w godzinach od 7 do 12. 775-T

INŻYNIERA na stanowisko mechanika z 4-letnią praktyką lub technika z 10-letnią praktyką zatrudni Brzezińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Brzezinach k. Łodzi, ul. 15 Grudnia nr 40. Warunki do omówienia na miejscu od godziny 7 do 15. 2531-K

30 LADOWACZY do transportu, kierowców samochodowych na wozy ciężarowe i wywrotki z I, II klat. prawa jazdy oraz kierowców na ciągniki z kat. III lub ciągnikowa zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Łódź, ul. Karolewska 33. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 7 do 15. 2564-K

WYKONAWCY na regenerację walów korbowych do motopomp poszukują Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ul. Wólczańska 241. Blizszych informacji udziela dział zaopatrzenia LZS Pożarowego telefonicznie 474-36 w. 7 lub osobiście w przedsiębiorstwie. 2566-K

KIEROWNIKA magazynu zbytu i kierownika księgowości materiałowej zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne w Łodzi, ul. Nowotki 41. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 2567-K

KIEROWNIKA działu transportu (minimum wykształcenie średnie) z długoletnią praktyką, ze znajomością dziedziny transportu kolejowego i samochodowego, robotników do ciężkiej pracy wyładunkowej i załadunkowej, mistrza farbiarni, mistrza drukarni, mistrza szrotkowni i draparni, mistrza apretury kolorowej, drukarzy oraz robotników niewykwalifikowanych - zatrudni natychmiast ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. 2562-K

INŻYNIERA lub technika budowlanego z uprawnieniami i długoletnią praktyką na stanowisko kierownika zakładu zatrudni Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Rogowie pow. Brzeziński. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Łodzi, sekcja kadr, pokój nr 25 ul. Północna 27-29. 2576-K

DWIE KUCHARKI na kolonie letnie zatrudni Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe” w Łodzi, ul. Wólczańska 158-160. Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny, pokój nr 10 od 7 do 15. 311-T

EKONOMISTE ze znajomością branży budowlanej oraz inżyniera elektryka ze znajomością instalacji sieciowych zatrudni Zakład Instalacyjno-Montażowy Mechanizacji Rolnictwa w Łodzi, Piotrkowska 216. Zgłoszenia osób o wysokich kwalifikacjach przyjmuje dział kadr Piotrkowska 216 w godz. od 7 do 15. 898-T

INŻYNIERA elektryka z praktyką zawodową w przemyśle zatrudni na stanowisko starszego inspektora d. s. elektrycznych w dziale głównego energetyka ZPB im. St. Dubois w Łodzi. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział głównego energetyka ZPB im. St. Dubois w Łodzi, ul. Gdańska nr 163 w godzinach od 8 do 16. 2490-K

MALARZY literników i ślusarzy zatrudni natychmiast PUR „Reklama” Łódź, Piotrkowska 78. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 896-T

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY BLACHARSKIEJ w Łodzi, ul. Nawrot 32, tel. 237-08

podaje do wiadomości zainteresowanym, że z dniem 2 maja 1960 roku:

- 1. Rozszerzył dział usług dla świata pracy w zakresie reperacji artykułów gospodarstwa domowego z blach.
- 2. Urochomił dział remontów chłodnic i karoserii samochodowych wozów osobowych ze szpachlowaniem pod lakier.
- 3. Rozszerzył zakres usług przemysłowych: krycie i smołowanie dachów, obróbki blaszane oraz wszelkie roboty wentylacyjno-wyciągowe, osłony do maszyn itp. Ponadto spółdzielnia nasza produkuje masowo:

- a) Kosze uliczne na odpadki (wywrotki).
- b) Kosze do śmieci dla pomieszczeń użytkowych.
- c) Płytki toaletowe.
- d) Piekarniki oraz blachy do ciast.
- e) Wózki transportowe 2-kołowe (magazynowe). 2588-K

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Technicznego Handlu Wewnętrznego, Warszawa, ul. Nowogrodzka 31, ogłasza przetarg na SPRZEDAŻ DZWIĞU towarowego, elektrycznego typu BZUT, nośność 1,5 t., napęd wózka elektryczny, napięcie robocze 220-380 V, szyb konstrukcji żelaznej, wys. 2 pietra, zainstalowany w Oddziale Woj. w Pabianicach, ulica Piotra Skargi 35. Nabywca dokona demontażu we własnym zakresie. Do przetargu mogą przystąpić instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w Przedsiębiorstwie Zaop. Techn. Handlu Wewn., Warszawa, ul. Nowogrodzka 31, do dnia 1 lipca 1960 r. 2544-K

Obrońca pracy doktorskiej

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi, podają do wiadomości, że w dniu 7 czerwca 1960 r. o godzinie 19 w sali konferencyjnej przy Al. Kościuszki nr 4, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską lek. med. Leona Wołodko pt. „Bolesne mieszkankowanie ze szczególnym uwzględnieniem tego zagadnienia wśród k-biet pracujących w przemyśle”.

Promotor: prof. dr J. Sieroszewski, recenzenci: prof. dr Stanisław Krzysztoporski i prof. dr Roszkowski.

Z pracą i opiniami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, Al. Kościuszki nr 4. Wstęp na rozprawę wolny. 2592-K

Wyrzy głębokiego współczucia koledze LUCYNIEM WOŹNIAK z powodu tragicznej śmierci

SYNKA - Wojtusia

składają ZARZĄD, RADA NADZORCZA i PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI „ZBIERACZ”. 920-T

Wyrzy głębokiego współczucia inż. MARIANOWI MĄDALSKIEMU z powodu śmierci

ZONY

składają PRACOWNICY DZIELNICOWEJ PRZYCHODNI OBOWODOWEJ nr I i II ŁÓDŹ-SRÓDMIEŚCIE. 7595-G

Wyrzy głębokiego współczucia inż. MARIANOWI MĄDALSKIEMU z powodu śmierci

ZONY

składają PRACOWNICY DZIELNICOWEJ PRZYCHODNI OBOWODOWEJ nr I i II ŁÓDŹ-SRÓDMIEŚCIE. 7595-G

Wyrzy głębokiego współczucia inż. MARIANOWI MĄDALSKIEMU z powodu śmierci

ZONY

składają PRACOWNICY DZIELNICOWEJ PRZYCHODNI OBOWODOWEJ nr I i II ŁÓDŹ-SRÓDMIEŚCIE. 7595-G

Wyrzy głębokiego współczucia inż. MARIANOWI MĄDALSKIEMU z powodu śmierci

ZONY

składają PRACOWNICY DZIELNICOWEJ PRZYCHODNI OBOWODOWEJ nr I i II ŁÓDŹ-SRÓDMIEŚCIE. 7595-G

Ta porażka nie przynosi młodzieżowcom ujmę

Polska - Anglia 2:3 (1:3)

Może ktoś wreszcie znajdzie argument, którym przekona PZPN, że w Polsce poza Warszawą są istniejące jeszcze inne ośrodki piłkarskie, którym też należy się jakaś impreza. Bo doprawdy ustawicznie organizowanie poważniejszych meczów w stolicy mijają się z celem, zarówno propagandowym jak i kasowym.

Warszawa miała już w tym roku możliwość oglądania naszej reprezentacji młodzieżowej, nie przeszkodziło to jednak PZPN przydzielić jej jeszcze jedną, chociaż inne miasta, które mogłyby mu zagwarantować znacznie większe osiągnięcie kasowe czekają latami na podobną okazję.

Mecz reprezentacji młodzieżowej Polska - Anglia w każdym innym mieście: Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, bądź Rzeszowie odbyły się przy wypełnionej widowni, podczas gdy w przysyconej widowiskami stolicy zebrało się na stadionie Legii zaledwie 15 tys. widzów.

Ta słabość do Warszawy jest tym bardziej zdumiewająca, że skądinąd wiemy, iż w kasie PZPN nie przelewa się a poszczególne okręgi również borykają się z trudnościami natury materialnej i PZPN nie zawsze może im przyjść z pomocą.

W spotkaniu młodzieżowych reprezentacji Polski i Anglii zwyciężyli Angliki 3:2 (3:1). Drużyny wystąpiły w składach: Anglia - Maceo, Angus, Miller, Monell, Setters, Kay, Mannion, Eastham, Pointer, Dobing, Holliday; Polska - Kornek, Brejza, Oślizło, Kawula, Grzegorzczak, Blaut, Wilczek, Myga, Lerch, Gasz (Sykta), Faber. Sędziował Kirjakow (Bułgaria).

Zespół angielski, w skład którego wchodziły gracze czołowych zespołów I ligi zawodowej - Burnley, Blackburn Rovers, Wolverhampton Wanderers - prezentował się na boisku bardzo dobrze. Silni fizycznie i grający szybko Angliki mieli znaczną przewagę.

W drużynie gości najbardziej podobali się bramkarz Maceo, kapitan zespołu - Setters oraz napastnicy Eastham i Holliday. Drużyna polska, która ostatnio dobrze spisała się w meczu z NRD, tym razem nie spełniła po kładanych w niej nadziei. „Mała gra”, która okazała się skuteczną w spotkaniu ze słabo wykształconym technicznie zespołem niemieckim, w meczu z Anglika mi nie przyniosła Polakom sukcesu.

Napastnicy naszej reprezentacji mieli poważne trudności, zwłaszcza w pierwszej połowie meczu, w stosowaniu obrony angielskiej. W drużynie polskiej najbardziej podobała się pomoc: Blaut - Grzegorzczak. Zwłaszcza ten ostatni spisywał się świetnie, zasilał atak celnymi podaniami i skutecznie rozbijając akcje ofensywne gości. Z napastników najlepszy był chyba Faber. Bohater spotkania

z NRD - Lerch tym razem był niewidoczny.

Polacy rozpoczęli mecz jak gdyby stremowani sławą swoich przeciwników. Akcje naszej ataku zatrzymywały się na przedpolu bramki Macedo. Podania polskich piłkarzy, idące w większości w poprzek boiska, stawały się łatwym łupem szybkich obrońców angielskich.

W 10 min. gry Oślizło sfaułował jednego z napastników angielskich - Eastham z rzuru karnego uzyskał prowadzenie dla Anglii.

Decyzja sędziego bułgarskiego - Kirjakowa, którą zarządził rzut na bramkę polską, spotkała się z dezaprobatą widzów. W trakcie meczu sędzia Kirjakow wydał jeszcze wiele orzeczeń podlegających dyskusji, które fatalnie odbiły się na poziomie spotkania.

W 30 min. jak gdyby rewanżując się Polakom za poprzednią jedenastkę, zarządził rzut karny na bramkę angielską. Wykonawcą był obrońca Kawula, który wyrównał na 1:1.

W 35 min. w naszym zespole zaszła zmiana. Na miejsce Gasza wszedł Sykta. W pierwszej połowie spotkania Angliki mieli wyraźną przewagę. Ale dopiero pod koniec potrafili udokumentować to bramkami. W 35 min. prowadzenie 2:1 uzyskał Mannion z podania Hollidaya a w 42 min. kapitan drużyny angielskiej - Setters

strzelając z odległości 20 m. podwyższył wynik na 3:1.

Po zmianie pól do głosu doszli Polacy. W 49 min. Myga otrzymał piękną centrę z prawego skrzydła i główką posłał piłkę do bramki Macedo. Od tego momentu rozpoczęła się zdecydowana przewaga Polaków. Niestety, napastnicy naszej drużyny nie potrafili celnie strzelać. Sykta i Myga zaprzepaścili świetne okazje.

Wprawdzie Polacy raz posłali piłkę do bramki Macedo, ale sędzia nie uznał jej punktu, ponieważ uzyskana została z pozycji spalanej.

Stare błędy pokutują ŁKS przegrał ze Śląskiem 2:3 (0:2)

Podjęta przez ŁKS pierwsza próba rozegrania zawodów piłkarskich przy świetle elektrycznym nie udała się zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym. Znaczne opóźnienie rozpoczęcia wstępnej imprezy „Wesoły autobus”, następnie nieprzewidziana przerwa w dostawie prądu sprawiły, że zawody zakończyły się niemal o północy. Ktoż więc chciał siedzieć tak długo, tym bardziej, że ŁKS zawiódł na całej linii.

Na tle młodej, ruchliwej,

Jubileusz 35-lecia pracy red. K. Rozmysłowicza

15 czerwca odbędzie się wyjątkowa uroczystość sportowa. W dniu tym redaktor Kazimierz Rozmysłowicz obchodzić będzie jubileusz 35-lecia swojej pracy dziennikarskiej i na niwie sportowej.

Jubileusz red. K. Rozmysłowicza wiąże się ściśle z historią sportu łódzkiego.

O dalszych szczegółach związanych z tą uroczystością powiadamimy naszych czytelników w najbliższym czasie.

Mamy aż 6 kandydatów do tytułu mistrza III ligi

Niezwykle interesująco zapowiada się wyścig czołówek III ligi piłkarskiej. Nigdy bowiem jeszcze nie obserwowaliśmy podobnej sytuacji. Przypatrzmy się tylko tabeli. Oto pierwszy trójce, w skład której wchodzi Kolejarz, Włókniarz (Pabianice) i Włókniarz (Łódź), dzieli od drugiej - Widzewa, PTC i Czarnych (Radomsko) różnicą jednego zaledwie punktu. Rywalizacja więc niebywala, napięcie nie mniejsze, toteż nie dziwnego, że przeciwnicy najbliższych spotkań cenią sobie ich wyniki dosłownie na wagę złota.

Największe zainteresowanie skupia się wokół meczy Włókniarza łódzkiego z Widzewem. Są to bowiem drużyny, które ostatnio odniosły zwycięstwa nad pabianickim Włókniarzem, toruńskim Kolejarzowi drogę do pierwszego miejsca w tabeli.

Od tego, czy bylemy liderem w tabeli, Włókniarzowi (Pabianice), uda się wygrać w Radomsku ze Stalą, zależy, komu przypadnie drugie lokata. Pierwsze miejsce najprawdopodobniej pozostanie przy Kolejarzu, który zmierzy się z Budowlanymi, a więc przeciwnikiem, sądząc z zajmowanej przez niego lokaty w tabeli, niezbyt dla niego groźnym.

Najłatwiejsza rola przypada chyba PTC, które grając na własnym terenie, ma wszelkie szanse wygranej z wieluskim WKS.

Dla Zgierza emocje specjalne, oto tam dojdzie do spotkania miejscowych rywali Boruty z Włókniarzem. Wreszcie mecz Startu z Czarnymi wyzerpuje program dzisiejszych spotkań.

Mecz Włókniarza łódzkiego z Widzewem odbędzie się o godz. 17 na stadionie przy ul. Kilińskiego 188. Startu z Czarnymi (Radomsko) na stadionie w Julianowie, a Budowlanych z Kolejarzem na boisku Orła, również o godz. 17.

Jak można z powyższego wnioskować po dzisiejszej dacie wziętej już kolejce spotkań, w tabeli mistrzowskiej nie są wykluczone poważniejsze przesunięcia. Rm.

BBTS wpłaciło 1000 zł na budowę szkół Tysiąclecia

Bawili ostatnio w Łodzi przedstawiciele BBTS - klubu, który walczył w towarzyskim meczu bokserkim z Gwardią.

Wizyta delegatów BBTS zwiastowała była bezpośrednio o nieprzybyciu na mecz Pietrzykowskiego i wynikłymi z tego powodu nieporozumieniami.

BBTS wyjaśniła powody rezygnacji Pietrzykowskiego z przyjazdu do Łodzi, a chociaż nie w Łodzi, najlepszą opinię pranie publiczności dać pewnego rodzaju sfałszowanie.

BBTS wpłaciło 1000 zł na budowę szkół Tysiąclecia, a Pietrzykowski wyraził chęć rozegrania jednego meczu w barwach Gwardii. Chodzi oczywiście o spotkanie towarzyskie, jakie projektuje zorganizować Gwardia.

Wobec powyższego, należy raczej zapomnieć o nieporozumieniu zwiastującym, że członkowie zarządu Gwardii przynajmniej, iż popełnili błąd, iż nie powiadomili rezygnacji Pietrzykowskiego. Publiczność dopiero przybyła na zawody do hali doświetlała się o tym, że walki Józefowicza z Pietrzykowskim nie będzie.

Kolarze uczą się finiszować

Postępując konsekwentnie i zgodnie z nakreślonym harmonogramem zawodów kolarskich, ŁÓZKOł zorganizował wysłanie dostepnie dla wszystkich zawodników posiadających licencje.

Wysłanie to różni się od innych tym, że kolarze stertowali indywidualnie na czas. Dystans był krótki. Chodziło tu przede wszystkim o wykazanie szybkości, w samotnej jeździe.

Licencja I i II startowała na dystansie 40 km. Bezkonkurencyjnie okazał się zawodnik Gwardii. Wygrał Szalabaci przed Zielińskim, Kudrą i Zielińskim. Czas - 1:04:30. W wysłaniu na 20 km zwyciężył Anikowiak - 32:24 z Gwardii przed kolarzem klubowym Krajeńskim. Na 35 km zwycięzca został kolarz z Concordii Kantorski - 56:35. Drugie miejsce zajął Miżolek ze Spółem.

Nowe władze sędziów bokserkich

Ukonstytuował się Wydział Spraw Sędziowskich ŁÓZKOł. Przewodniczącym został - Janowski, a jego zastępcą - Trojan. Obsada zawodów - Raciecki, dyktor - St. Sieroszewski, sekretarzem - H. Janik, a zastępcą - K. Nowak. Ewidencja - M. Kłodas, wyszkolenie - T. Trześniowski i H. Kozak, kwalifikacja L. Kowalski oraz W. Zawadowski.

Czekamy na wyścigi ze zgierskiej maty

ŁKS, Piotrcovia czy Boruta?

W ostatnio odbytych trójmeczach zapasniczych, stawka której jest tytuł drużynowego mistrza okręgu łódzkiego, uzyskano następujące wyniki:

ŁKS - Budowlani 12:4, ŁKS - Gwardia 14:2, Budowlani - Gwardia 10:6, Boruta - Widzew 15:1, Boruta - LZS Warta 16:9 i Widzew - LZS Warta 10:5.

Czołowej pozycji w tabeli broni nadal ŁKS, który w nadchodzącą niedzielę, 22 bm, prześledzić będzie musiał ciężką próbę. Oto w kolejnym trójmeczku zmierzą się trzy zespoły, które w zapasniczym okręgu łódzkiego mają najwięcej do powiedzenia, a mianowicie: ŁKS, Piotrcovia oraz Boruta.

Trójmecz odbędzie się w Zgierzu w sali przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 2. Funkcją gospodarza zawodów spoczywa na Borucie. Biorąc pod uwagę smutne do-

świadczenie z Piotrkowa i nie chcąc dopuścić do podobnych wypadków, zarząd ŁÓZKOł zapewnił turniejowi pierwszorzędną obsadę sędziowską.

Jednocześnie w Warcie rozegrany zostanie drugi turniej z udziałem Budowlanych, PTC i LZS Warta. Ogólna jednak uwaga sympatyków zapasnictwa skupia się na trójmeczach zgierskim, ponieważ stawka dla ŁKS jest utrzymanie pozycji lidera; w szeregu Boruty wystąpi dwóch mistrzów Polski Krop i Motyl; Piotrcovia jest tym zespołem, który w indywidualnych mistrzostwach okręgu łódzkiego zajął drugie miejsce. Szanse przeciwników są więc wyrównane - jest to jeden z głównych powodów, dla których kibice z tak wielkim zainteresowaniem oczekują wyników ze zgierskiej maty. (r)

Śmiały atak młodych na „żelazne” pozycje asów ringu

Po dwóch dniach eliminacyjnych walk o indywidualne mistrzostwo Polski w boksie można już częściowo ocenić poziom zawodów.

Na wstępie należy stwierdzić, że tegoroczne mistrzostwa stoją pod znakiem śmiałego ataku młodych, mało znanych zawodników. Młodzi atakują odważnie i mimo że często jeszcze przegrują, zyskują znacznych zawodników do dużego wysiłku.

Na przykład spotkanie w wadze muszej Kukier - Korol (Opole). Młodzieńki opolanin przegrał wprawdzie walkę w trzeciej rundzie przez tko, ale zadał wielokrotnemu mistrzowi i reprezentantowi Polski wiele celnych i mocnych ciosów.

Drugim przykładem mało znany Brodzki z Lublina, który na pewno nie miał w swojej karierze zbyt wielu okazji do walki z zawodnikami z wykształconymi zawodnikami. Eliminuje on bez dyskusji Polaka (Śląsk), zawodnika zaliczanego do naszej czołówki, Ostrowski (Warszawa) z trudem, po sfałszowanej walce, wygrywa z Borowskim (Białystok). Kulej z największym trudem wygrywa z Bartoszewiczem z Olsztyna.

Nawet w wadze ciężkiej, w której na ogół zawodnicy nie grzeszą zbytnią odwagą, obserwowaliśmy śmiałe ataki w spotkaniu z rutynowanymi zawodnikami. Przemo z Lublina w pierwszej chwili tak zaszkodził energicznym atakiem Jodziejewskiego, że zanim ten zaczął „organizować” kontratak, zainkasował wiele ciężkich ciosów.

Przykładów takich było wiele. Tegoroczne walki eliminacyjne stały na wyższym poziomie jak w r. ub. Okręgi słabsze jak Białystok, Rzeszów, Koszalin, Opole, Lublin czy Olsztyn przysłały na mistrzostwa zawodników dobrze przygotowanych kondycyjnie i o dużym już zasobie wiadomości technicznych.

Wynikiem 7:3 Real Madryt po raz piąty zdobył Puchar Europy

Rozegrane w Glasgow wobec 135.000 widzów finałowe spotkanie w piłce nożnej o Puchar Europy między Realem Madryt i Eintracht Frankfurt zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy hiszpańskich 7:3 (3:1). W ten sposób drużyna madryckiego Realu zdobyła po raz piąty Puchar Europy.

GUSTAW MORGINEK

(9)

F ZEGARKÓW

STRESZCZENIE

Stary grabarz cmentarny w Ligocie - były górnik, Joachim Rybka - lubił, siedząc na grobie, wspominać dawne czasy.

Zycie miał ciekawe, niespokojne. Jako maly chłopiec poszedł na służbę do gazdy Kawuloka, wypasając jego bydło. Z kolei przenosi się do Frysztatu.

W dzień świętego Henryka, patrona grafa Larischa, osada obchodziła tradycyjną uroczystość. Przez ulicę przechodziła czwórka grupa górników, podążając na zamek. Dołączył się do nich maly Joachim Rybka ze swoją kozą.

Uwiążesz ją przy parkanie. Pietryś bowiem, chociaż był lizusem, pięciogryzem i wrażliwym, miał jednak dobre serce, a dla mnie zawsze jakieś dobre słowo. Poszedłem przeto za delegacją aż do zamku w Solcy. Strzygę uwiązałem przy parkanie u drzewa i wsłiznąłem się do psianki. Górnicy już siedzieli za stolami, w czakach z chwyc-

jącymi się na nich koguciami pióropusznymi, ogromnie przejęci tym zaszczytem, że zobaczą samego, pana grafa Larischa, który do nich przemówi i ugości ich kuflem piwa i parówkami z musztardą. Siedzieli przeto za stolami i czekali. Otworzyły się boczne drzwi, stanął w nich graf Larisch...

I wtedy stała się rzecz nieoczekiwana. Oto za Larischem ukazała się moja koza Strzyga. Albo ją ktoś odwiązał od drzewa przy parkaniu, albo sama się urwała. Pobekiwała radośnie i obwachiwała Larischa. Wszyscy zdumieni się i wśród górników jęły się zrywać prychnania i tłumione śmiechy. Graf Larisch obejrzał się, ujrzał kozę.

Weg mi diesser Schweinerei! - wrzasnął i uderzył ją laską po głowie.

I stało się. Strzyga wspięła się, beka krótko i runęła rozmarzona po grafa Larischa. Uderzenie w brzuch było tak mocne, że graf Larisch kwiknął i usiadł na ziemi. Zastanowił się dionimi i coś piszczał po niemiecku, a Strzyga doskakiwała i bodła. Zerwał się

naibliżsi górnicy, przybiegli lokale i wspólnie odpedzili kozę. Inni podnieśli Larischa i otrzepywali mu ubranie z pyłu, a Larisch przeklinał kozę po niemiecku. Przemówienia już nie wygłosił i lizonie nie winszowali mu na imiennym, bo zły jak wszyscy diabli udał się do zamku. I nie było żadnej uroczystości. Lizonie zjedli parówki, wypili piwo i poszli sławiąc po drodze swoją kozę wniebogłosy.

Byłoby wszystko dobrze, bo nikt nie wiedział, czyja to była koza. Wiedział tylko Pietryś. Postanowił przypochlebić się panom i powiedział sztygarowi Machejowi, że to była jego koza. Sztygar Machej polecił z ciepłutkim do sztytmajstra Kunca, Kunca do naczelnego inżyniera Wolfa, a Wolf do grafa Larischa.

Po kilku dniach przyszło pismo z zamku do szkoły. Najpierw było rzucenie, potem duie kazykazanie z przepowiednią, że skończy na szubienicy, a w końcu wyrzucenie ze szkoły.

I w ten sposób skończyły się moje szkolne czasy.

Ha, piękne to były czasy!

A ja snuję i snuję wspomnienia, uśmiecham się do nich pobłażliwie, a sowa już odleciała z lipy i na kościelnym zegarze wybija połnoc. Trzeba mi więc ruszać do domu, bo to godzina duchów. Nie chcę im przeszkadzać...

III

Nie wiem, z których Rybków pochodzę. Mój ród wywodzi się skądś od Tarnowskich Gór i gdyby tak pogrzebać w starych, zmurszałych księgach parafialnych, doszukalibyśmy się w nich, że mój pradziadek był owym

legendarnym Rybką, który w tamtej okolicy wyrosł bryle srebra i był założycielem czy fundatorem kolebki górnictwa polskiego - jakby to określił jakiś dziennikarz.

Wprawdzie srebra już nie ma w tarnogórskich duklach, bo je diabli wzięli, a po prawdzie zabrał je Szarlej, duch wielce złośliwy i mściwy, podobny do majstra Niedoby... Lecz o majstrze Niedobie później. Nie ma więc już srebra w tarnogórskich duklach, lecz pozostała piękna legenda o moim przaszczurze.

Tamta bryla srebra nie daje mi spokoju. Nie dlatego, że jej nie mam bo w ciągu awanturycznego żywobycia wypłem wina wiecej, aniżeli za bryle srebra. Może za kilka bryli i to niezgorszych. Srebro w końcu także je diabli wzięli, pozostały zaś jedynie srebrne zegarki wiszące w szafie i szepczące usy piąjaco.

Gdy nie mogę usnąć, a noc jest głęboka, otwieram szafę i słucham siedmiorakiego szelestu. Bo przepływający czas szeleści w szafie. Czasem dzwoni w uszach. Czasem milczy, bo stanął i stoi, gdyż ma czas. Inny jest czas w nocy, inny za dnia. Inny czas ten odmierzany zegarkiem, a inny we mnie samym, a jeszcze inny we wspomnieniach. Jest dużo czasów, a każdy inny. Tylko niedowarzeni mędrkowie twierdzą, że jest jeden czas.

Gdy więc nie mogę usnąć, odchylam drzwi szafy i słucham siedmiorakiego szelestu czasu. I wtedy znowu przychodzą wspomnienia przeróżne, a wszystkie wydają mi się srebrnymi i księżycowymi wspomnieniami. Bo księżyc też jest srebrny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium redakcyjne i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, tacy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Sekretarz odpow 204-75. Dział ekonom. 223-05 Dział miejski 228-32 377-47, 343-80 Dział kulturalny 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i koresp 303-04 Redakcja nocna 279-76 - Eluro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30 - Prenumerata miesięczna 12 zł 50 Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, k. do PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 12 zł 50, półrocznie 21 zł 105, rocznie 41 zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PRWZ „Ruch” Warszawa, ul. Tłocza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Łódzka” RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96